

Resko przejmie Zespół Szkół

**Łobez
Resko
Dobra
Węgorzyno
Radowo Małe**

tygodnik łobeski

GAZETA POWIATOWA Nr 6 (415) Rok VIII 9.2.2010 r. Cena 2,00 zł (w tym 0% VAT) ISSN 1643-5761

Zima sparaliżowała powiat



Inwestycje
w gminie
Radowo Małe

Mieszkańcy
Bonina chcą
gazu

Agencja
sprzedaje ziemię
w powiecie

V Rycerski Zjazd Zimowy za nami



OPTYK

PRACOWNIA OPTYCZNA

M & D Piszewscy s.c.

- komputerowe badanie wzroku
- soczewki kontaktowe
- szeroki wybór opraw

**LEKARZ OKULISTA
WTORKI, CZWARTKI**

Adres:
73-150 Łobez, ul. Ogrodowa 4E
tel./fax (091) 397 43 76

**NOWO OTWARTY
PUNKT SPRZEDAŻY
STALI (hurt, detal)**

Zakłady Naprawcze
Mechanizacji Rolnictwa S.A.
Łobez, ul. Armii Krajowej 24
Tel. 91 397 40 41 wew. 342, 343

Profesjonalna
Artystyczna
Fotografia Ślubna
i okolicznościowa

Marek Długosz
Tel. 502 029 180

**HURTOWA SPRZEDAŻ
OLEJU
NAPĘDOWEGO**

**Dostawy GRATIS !!!
Auto cysterna**

Węgorzyno tel. 601 301 602

BETMIX
**BETON
TOWAROWY**

- transport, rozładunek
- pompowanie betonu
- bloczki betonowe
- pustaki keramzytowe
- ogrodzenia betonowe
- stropy Teriva
- nadproża

ul. Górną 4 • NOWOGARD

www.betmix.pl

e-mail: silos51@wp.pl

tel. 091 392 20 20 • tel. kom. 600418940

TWÓJ PARTNER W BUDOWNICTWIE



Prof. Jerzy Przystawa

PRL-owski gołąbek pokoju i kamień z Kobylej Głowy

Komentarz: TVP1 pokazała w poniedziałek 1 lutego 2010 film dokumentalny pt. „Towarzysz generał”, autorstwa Grzegorza Brauna i Roberta Kaczmarska. Film przedstawia drogę życiową Wojciecha Jaruzelskiego. Po filmie odbyła się dyskusja prowadzona przez red. Rafała Ziemkiewicza, z udziałem publicystów Jacka Żakowskiego, Wojciecha Mazowieckiego, Piotra Zaręby i Łukasza Warzechy. Jako mój głos w dyskusji przedstawiam artykuł napisany 12 października 1994 na prośbę sekretarza redakcji „Gazety Polskiej”. Tekst nie został dopuszczony do druku.

We wtorek 11 października 1994, ok. godziny 16.00, w księgarni na Placu Legionów we Wrocławiu zdarzyło się coś, co bulwersowało opinię publiczną przez kilka dni. Stanisław Helski, 65. letni rencista-rolnik, uderzył Wojciecha Jaruzelskiego kamieniem w twarz. Działo się to, gdy Gen. Jaruzelski promował swoją najnowszą książkę i rozdawał autografy. Środku masowego przekazu doniosły, że Helski uderzył Jaruzelskiego cegłą, ale nie była to żadna cegła, tylko symboliczny kamień z jego pola, który przywiózł specjalnie, ukryty w „pederastce”. Naturalnie, oficerowie BOR ochraniający Generała, błyskawicznie obezwładnili rencistę, który nie próbował ani się bronić, ani uciekać, obdzielając go przy okazji kolorowymi wywiskami typu „gnój, świnio, bydlaku, zdechniesz na śmietniku” itp.

Poszkodowanego Generała bezwzględnie odwieziono do szpitala, jak się wydaje obrażenia nie były zbyt poważne. Natychmiast też, jak prawdziwy gołąbek pokoju i przykładowy katolik, Generał wielkodusznie wybaczył ten okropny czyn swojemu napastnikowi, który „nie wiedział, co czyni”. Napastnik, niestety, nie wykazał podobnie chrześcijańskiego ducha – ani miłosierdzia, ani skruchy – i wręcz oświadczył, że przebaczać nie ma zamiaru. Noc spędził w areszcie, oczekując go proces karny na podstawie art. 156 kk, zagrożony karą od 6 miesięcy do 5 lat więzienia. Wielkoduszność Generała nie zrobiła na nim najmniejszego wrażenia. Odpowiadał, że w moralności chrześcijańskiej (jeśli Generał Jaruzelski chce pozować na chrześcijanina) istnieje wymóg *zadośćuczynienia*. Gdyby Generał zamiast „przebaczenia” był gotów *zadośćuczynić* za wyrządzone zło, wówczas byłby gotów rozważyć zmianę swego stanowiska.

Nie ma potrzeby przedstawiać ofiary tego incydentu, Generała Jaruzelskiego, aczkolwiek gdy rozejdzie się po Polsce rządową limuzyną pod ochroną BOR, zbiera honoraria za swoje książki i rozdaje autografy, uśmiechając się kordialnie z ciemnych okularów do ludzi o krótkiej pamięci – warto przypomnieć, że to ten

sam człowiek, który 24 lata wcześniej kazał strzelać do bezbronnych robotników udających się do pracy w Gdańsku, a 11 lat później wysłał czołgi na ulice przeciwko swojemu narodowi. „Są w Ojczyźnie rachunki krzywd”, które w żadne sposoby nie zostały wyrównane. Nie ulega wątpliwości, że wielkoduszny Generał już dawno przebaczył matkom, których synowie zostali zabici w wyniku jego rozkazów, a także wybaczył Polsce za wiele cierpień, które jej przysporzył podczas swego długiego panowania. Ale Polska? Czy też już przebaczyła? Czy już zgodziła się przekazać wszystko „historii” lub puścić w niepamięć? Gdy wciąż żyje jeszcze mnóstwo ludzi, którzy bezpośrednio doświadczyli „dobrotliwości” i miłosierdzia Generała?

Kim jest wrocławski napastnik i jaki zły los, kazał mu podnieść kamień z jego pola, jechać do dalekiego Wrocławia, napadać na tak życzliwie usposobionego Generała i jeszcze krzyknąć „nie wybaczam!”?

Stanisław Helski, chłop z chłopów Zamojszczyzny, to człowiek twardy i dumny. Bo trzeba być twardym i dumnym, żeby w wieku 15 lat pójść do lasu i dołączyć do partyzantów, trzeba być twardym i dumnym, żeby uciec pociągu wiozącym go do Majdanka. Trzeba być twardym i dumnym, żeby odkupić od PGR ziemię nieuprawianą przez 15 lat, ze zrujnowanymi zabudowaniami i zamienić to wszystko, w ciągu kilku lat w kwitnące gospodarstwo. Stanisław Helski sam jeden był w stanie hodować stado 250 byczków – ok. 60 ton wyśmienitej wołowiny, wystarczającej do miesięcznego pokrycia kartkowego zapotrzebowania miasta średniej wielkości! 60 kwintali pszenicy, jaką z jednego hektara zbierał Helski to było dwa razy tyle, ile wynosiła średnia krajowa! Helski był nie tylko chłopem twardym i dumnym, który nie dawał łapówek, ale też nie zginał karku przed sekretarzami i naczelnikami. Był światowym gospodarzem i do niego zjeżdżały pielgrzymki rolników z całej Polski, aby zobaczyć, jak on to robi? Skąd czerpał siłę i upór, żeby to wszystko robić w panującej wówczas atmosferze nieustannych szykan, wygarbowanych na plecach każdego polskiego chłopca, w codziennej szarpaninie o sznurek do snopowiązałki, o każdy kilogram nawozu itd., itp.?

Ale Stanisław Helski miał dość szykan i handryczenia się ze skorumpowanymi urzędnikami. Gdy stocznioyca Gdańska rozpoczęli strajk, „ruszył w Polskę” i zawiązał Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Województwa Wałbrzyskiego. Razem z takimi chłopami jak bracia Bartoszcze, Stanisław Janisz utworzył organizację pod nazwą „Solidarność Chłopska” i został członkiem Krajowego Komitetu Koordynacyjnego Chłopskich Związków Zawodowych. Gdy Generał Jaruzelski odmówił zgody na ich zarejestrowanie zorganizował w lutym 1981 głodówkę chłopów w kościele p.w. Świętego Jakuba w Świdnicy. Do momentu ogłoszenia Stanu Wojennego z pasją usiłował zorganizować opór ludowy.

Dzisiaj Generał Jaruzelski publicznie

„przebacza”, ale pod osłoną Stanu Wojennego inaczej próbował złamać uparte go chłopca: w maju 1982, gdy Helski przygotowywał swoje pola pod uprawę rzepaku, wysłał tam batalion 14 traktorów, pod osłoną milicji, aby przymusowo zasiał tam... jęczmień! Było to w Sudetach, gdzie według słów pisarza Józefa Kuśmierka, jest więcej ziemi leżącej odłogiem, niż ziemi uprawnej w całej Norwegii! I z tych tysięcy hektarów leżących odłogiem Generał nakazuje przymusowo zagospodarować tych kilkanaście hektarów Helskiego! I, naturalnie, na jego koszt, ponieważ razem z milicją przybył i prokurator, który nakazał natychmiast zająć i zlicytować sprzęt i maszyny Helskiego, w tym budzący zawiść sąsiadów nowoczesny traktor. Trzeba było zapewnić, że Helski już nie będzie miał środków na prowadzenie swojej destrukcyjnej działalności.

Jak na tę napaść zareagował chłop? No cóż, wziął broń i tą bronią wybronił dopiero co zasiany jęczmień. Jak zareagował Generał? Starego Helskiego do więzienia, a młodego do wojska! „Żegnajcie pola i chaty, skazany chłop poszedł w żołdactwo” – pisze na ścianie swego domu Robert Helski, a „tajemnicze ręce”, nocą, próbują ten napis zamalować.

W więzieniu, Stanisław Helski, ciężko pobity pałkami przez strażników, traci zęby i zdrowie. Odwożą go do więziennego szpitala, tam zamieniają mu więzienie na internowanie. Toczy się absurdalny proces karny, w którym sprawa trzykrotnie trafia na wokandę Sadu Najwyższego. Sąd Najwyższy, podobnie jak Generał Jaruzelski, „wybacza” niedobremu chłopcu i dwukrotnie zarządza amnestią! Ta amnestia jest po to, żeby Helski nie mógł dochodzić swoich strat przed sądem cywilnym.

Do końca 1987 roku zawzięty i niewybaczający chłop toczy walkę z sądami Generała Jaruzelskiego, domagając się unieważnienia nakazu administracyjnego obsiania jego pola jako niezgodnego z prawem. Niestety, jak to sam głośno stwierdza przed Naczelnym Sądem Administracyjnym w Warszawie „klucze z Moskwy jeszcze nie nadeszły”. Przepracowany batalion sędziów i prokuratorów (w sprawie Helskiego wyrokowało ok. 40 sędziów!) został wplątany w poszukiwanie formuły prawnej sankcjonującej oczywiste bezprawie. Helski apeluje do Rzecznika Praw Obywatelskich, apeluje do Sejmu: domaga się postawienia Generała Jaruzelskiego przed Trybunałem Stanu! A Generał wielkodusznie wybacza! On tylko oczekuje, że Helski z rodziną, chodząc po pustych polach i zrujnowanym gospodarstwie uzna w końcu jego dobroć i wielkoduszność!

Dwa lata wcześniej, w tej samej księgarni, Chłop i Generał stanęli po raz pierwszy twarzą w twarz. Generał, podobnie jak feralnego wtorku, podpisywał książkę i rozdawał autografy. Stanisław Helski podszedł do stołu. „A gdzie książka?” – zapytał uśmiechnięty Generał. „Nie stać mnie na książki, od kiedy mnie pan zrujnował” – padła mało dyplomatyczna odpowiedź. Generał potraktował ją jako żart: „Ach, nie szkodzi, oto prezent dla pana” i ręka zamachnęła się do

podpisu. „Pański podpis nie jest mi dzisiaj potrzebny. Potrzebowałem go w 1982 roku. Dzisiaj ja panu przyniosłem coś z moim podpisem”. I wręczył zdumionemu Generałowi petycję do Sejmu, datowaną w 1986 roku, domagającą się postawienia Jaruzelskiego przed Trybunałem Stanu.

Minęły dwa lata. Generał nie znalazł czasu, żeby odpowiedzieć na oskarżenia chłopca, którego zrujnował i zniszczył, sprowadzając jego rodzinę do skrajnego ubóstwa. Cóż by to było, gdyby Jaruzelski nagle zaczął odpisywać tym wszystkim Polakom, którzy czynią go odpowiedzialnym za ich parszywy los? Czy miałby wówczas czas na „wieczory autorskie”, „promocje” i odgrywanie roli „Europejczyka”? To znacznie łatwiej i wygodniej WYBACZYĆ wszystkim, a samemu zająć się fałszowaniem historii, na której sąd można się spokojnie oddać.

Stanisław Helski nie ma zaufania do werdyktu historii tworzonej przez Generała Jaruzelskiego. Tylko wtedy, gdy już wyczerpał WSZELKIE MOŻLIWE DROGI PRAWNE, postanowił w tak dramatyczny sposób zaprotestować przeciwko demonstracji cynizmu i pogardy dla milionów Polaków, jaką okazuje człowiek, na którego rękach jest krew wielu ludzi oraz ruina i bieda tysięcy. Kamień z Kobylej Głowy miał tylko uzmysłowić Generałowi, że nie wszyscy Polacy już o wszystkim zapomnieli, że jest jeszcze wiele rzeczy, o których pamiętają, a o których Wojciech Jaruzelski dawno zapomniał w swoich książkach.

Wrocław, 2 lutego 2010

Łobez
Rzeko
Dobro
Węgorzyno
Rozdowo Małe

tygodnik

łobeski

Gazeta Powiatowa

Redakcja:
Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 0504 042 532),
Magdalena Mucha (tel. 512 138 741)

Reklama: tel. 512 138 349

Adres redakcji:
73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6,
tel./fax (091) 3973730.
E-mail: tygodniklobeski@wp.pl
www.tygodniklobeski.go.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax (091) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30; Konto: PKO Bank Polski Oddział I w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927
Nakład: 1300 egz.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.
Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, tygodnik „gazeta gryficka”, „wieści świdwińskie”.

Skład i druk: WPPP - Łobez; tel./fax (091) 39 73 730.

Starosta dał głowę

(WĘGORZYNO). Podczas węgorskiej sesji radny Adam Hlib, korzystając z obecności dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych Wiesława Bernackiego dopytywał się o plany remontu ul. Runowskiej. Dyrektor zapewnił, że starosta dał głowę, iż ta droga zostanie zrobiona. A to w jakiej części, zależy od urzędników wojewódzkich i odrobiny szczęścia.

Przypominamy, że na tę drogę starostwo powiatowe w Łobzie już raz składało wniosek. Został odrzucony. Starostwo ponownie złożyło wniosek i jak na razie przeszedł on ocenę formalną. Poprzednim razem, jak tłumaczył dyrektor, starostwo nie mogło wykazać się natężeniem ruchu na tej ulicy. Ten fakt określił jako zaniedbanie poprzedników. Rozstrzygnięcie wniosku miało nastąpić do końca roku, potem zostało przesunięte do końca stycznia,

ostateczny termin ma być prawdopodobnie 15 lutego.

- Jako powód przesunięcia terminów podają fakt, iż nie ma ekspertów, którzy chcieliby się podjąć oceny wniosków. Ludzie boją się tym zajmować, nie chcą. Dodatkowo nas, jako teren, który nie jest blisko aglomeracji, po prostu pomija się w rozdawaniu pieniędzy.

Jeśli przejdzie wniosek, to będzie robiony cały odcinek od skrzyżowania do przejazdu kolejowego, a do

Sielska - powierzchniowe utwalenie. Gdyby ten wniosek przeszedł, dodatkowo dostalibyśmy 300 tys. zł na most koło młyna. Chcemy tak wynegocjować, aby powierzchniowe utwalenie wykonać do miejsca, gdzie kończy się zakres prac, który robiliśmy wcześniej. Od razu jednak mówię, że w tej chwili nie mam na to pieniędzy. Jeżeli nie dostaniemy pieniędzy, to starosta jest zdeterminowany. Dał głowę, że weźmie kredyty i zrobimy największy zakres, jaki nam się uda. Z pewnością od skrzyżowania do ulicy Nowy Świat, a z dalszym odcinkiem w zależności od możliwości finansowych powiatu. Jeśli będzie w stanie finansować więcej, to zrobimy od skrzyżowania do przejazdu kolejowego. Jeśli nie będzie można, to robimy odwodnienie ul. Runowskiej. To jest czarny scenariusz, ale też bierzemy go pod uwagę. Powiat taki, jak powiat łobeski, pomimo tego, że składa dobre wnioski, nie zawsze jest brany pod uwagę. Nasz powiat nie ma przebiecia - powiedział dyrektor ZDP W. Bernacki. MM

Melina pod 13

(ŁOBEZ). Kwestia budynku przy ul. Bema 13 ponownie została podjęta podczas sesji. Tym razem już nikt nie argumentował, by zachować najstarszy budynek w mieście. Przewodniczący rady Osiedla Z. Szklarski zwrócił jedynie uwagę, że opuszczony budynek stał się meliną dla różnych osób. Do budynku łatwo wejść przez wybite okna i otwarte drzwi.



- Tam jest gniazdo zbierających się równych elementów niepożądanych z punktu widzenia społecznego. Mieszkańcy proszą o to, by pan burmistrz spowodował zabezpieczenie otworów okiennych i drzwiowych, żeby ograniczyć dostęp, a służby mundurowe proszę o częstsze wizyty w tym rejonie w godzinach popołudniowych, a nawet nocnych - powiedział przewodniczący rady osiedla podczas styczniowej sesji. MM

RENOMOWANY

OSK NAUKA JAZDY

mgr inż. Zbigniew Zięba

- wysoki poziom szkolenia
- egzaminy: Piła, Szczecin
- cena już od 1.200 zł płatne w ratach

tel 604 99 77 41

Usługi Remontowo Budowlane

- ♣ Fachowość ♣ Doświadczenie
- ♣ Solidność ♣ Gwarancja

Wawrzyniec Lubert

Tel. 886 617 517

GABINET KOSMETYCZNY

„Wicherek” Rok założenia 1988

Bezbolesne przekłuwanie uszu, profesjonalne przekłuwanie ciała, zabiegi kosmetyczne, henna, depilacja, makijaż, mikrodermabrazja, peeling kawitacyjny, ultradźwięki, eksfoliacja, wypalanie, laser, lampy, materac zdrowotny, świecowanie uszu, masaże, akupresura, solarium.

Porady bezpłatne.

Nowogard ul. Zielona 3 - obok restauracji „Przystań” tel. 91 392 07 14 czynne od 11.00 do 19.00

KUPIMY ZBOŻA NIEPEŁNOWARTOŚCIOWE
owies, otręby i inne odpady zbożowe
tel. 509 288 407, 509 288 386, 91 397 1951



ZARZĄDCA CMENTARZA W ŁOBZIE

Jerzy Furmańczyk Nowogard ul. Cmentarna 1a
91 397 03 97, 602 350 318,
jfnowogard@poczta.onet.pl

USŁUGI POGRZEBOWE

tel. 91 397 03 97, 692 354 065 /24 h

TRUMNY OD 590 zł

Przewozy krajowe i zagraniczne
Ekshumacje, kremacje, urny, nagrobki,
kwiaty, wieńce, wiązanki

Biuro Administracji Cmentarza
Łobez ul. Wojska Polskiego (w kaplicy)

Idealne miejsce
na wasze wymarzone

wesele

tel. 506 016 130
www.centrum-wesela.pl

PROFESJONALNE USŁUGI W ZAKRESIE SPRZĄTANIA

oraz pranie wykładzin,
dywanów, tapicerki meblowej

"WIE-CZYSTE", Barbara Olczak
Łobez, ul. H. Sawickiej 29/19
Tel. 500 296 881

FOTOGRAFIA ŚLUBNA

Z EKSPRESJĄ



- ☛ Profesjonalne zdjęcia ślubne
- ☛ Reportaże z ceremonii ślubnej
- ☛ Reportaże z wesela
- ☛ Sesje ślubne w plenerze

Zapewniam niepowtarzalność oraz profesjonalną jakość zdjęć.
e-mail: izabelakurzawa@op.pl, Tel. +48 782 497 302
www.izabelakurzawa.com

UTYLIZACJA ETERNITU I PAPY MATERIAŁY BUDOWLANE

Małgorzata Orłowska
Ul. Toruńska
78-500 Drawsko Pom.
Tel/fax 094 363 30 89

Ośrodek wypoczynkowy "WOŚWIN" zaprasza

www.osrodek.pl/woswin
mail: woswin@op.pl



tel. 091 39 72 854
kom. 606 875 392

organizujemy
impresje okolicznościowe,
wesela

Cieszyno Łobeskie - gm. Węgorzyno
(nad jeziorem Woświn)

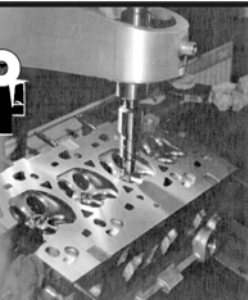
Wykonujemy

- certyfikaty energetyczne
- projekty budowlane
- kolorystyki budynków

Tel. 515 175 819

MOTO SZLIFF

Adam Jeleński
ul. Kościelna 11
73-150 Łobez
Tel. 091 397 46 62
Piotr 0 608 386 173



wykonujemy:

- szlifowanie wałów
 - szlifowanie cylindrów
 - regeneracja korbowodów
 - regeneracja głowic
 - planowanie głowic (od ręki)
- Zapewniamy
wszystkie części



LOMBARD-KOMIS DEBECIK

- pożyczki pod zastaw od 0,3 %
- skup i sprzedaż złota
- AGD/RTV
- automaty do gier
- telefony i akcesoria GSM
- naprawa telefonów komórkowych po zalaniu i upadku, SIM-LOCKI
- doładowania

Łobez
Kościelna 6F
tel. 0 609 918 787
www.debecik.eu



RATY
LUKAS RATY

ZAKŁAD USŁUG TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWYCH I ROBÓT DROGOWYCH PAWEŁ BIEĆ



TRANSPORT:
CIĘŻAROWO-SAMOWYŁADOWCZY
DOSTARCZANIE PIASKÓW I ŻWIRÓW



USŁUGI:
KOPARKO-SPYCHOWE, DŹWIGOWE
MASZYN DROGOWYCH
UTYLIZACJA GRUZU, PAPY, ETERNITU
ROZBIÓRKI BUDOWLI



Czesław Bieć - Pełnomocnik
78-500 Drawsko Pom. Ul. Łąkowa 19
tel./fax 094 363 34 01
kom. 602 637 277
kom. 502 637 155



OPONY

NOWE, BIEŻNIKOWANE
I UŻYWANE

DO SAMOCHODÓW: OSOBOWYCH, DOSTAWCZYCH I CIĘŻAROWYCH
MASZYN BUDOWLANYCH I ROLNICZYCH ORAZ MOTOCYKLI

AKCESORIA DO KÓŁ • FELGI ALUMINIOWE I STALOWE
USŁUGI WULKANIZACYJNE • USŁUGI WARSZTATOWE
POMPOWANIE KÓŁ AZOTEM

SERWIS KLIMATYZACJI SAMOCHODOWYCH
OZONOWANIE - ODKAŻANIE WNĘTRZA I PRZEWODÓW
DOPROWADZAJĄCYCH POWIETRZE

ŁOBEZ, ul. Waryńskiego 15 WĘGORZYNO, wylot na Chociwel RECZ, ul. Kolejowa 50
tel. 091 397 40 56, 0508 050 008 tel. 602 585 204 tel. 0509 772 054
e-mail: info@tymopol.pl www.tymopol.pl

GAZOWE INSTALACJE SAMOCHODOWE

Auto serwis "ALF" P.P.U.H Henryk Milczarkowski
Łobez ul. Rapackiego 5,
tel/fax 091 39 73 705, kom 602 43 47 43

KLIMATYZACJE SAMOCHODOWE

- montaż i konserwacja
- przeglądy gwarancyjne i pogwarancyjne

Zapraszamy
od 8.00 do 16.00

Komputerowa Diagnostyka - silników, ABS-ów,
hamulców, poduszek powietrznych, ocena geometrii kół.

Bloczki

tel. 091 39 73 730

Wzory na
zamówienie

samokopiujące

MATERIAŁY BUDOWLANE

• MATERIAŁY BUDOWLANE, ELEKTRYCZNE, SANITARNE, HYDRAULICZNE,
ELEKTRONARZĘDZIA, POKRYCIA DACHOWE, MATERIAŁY METALOWE

- łożyska
- oleje
- przewody hydrauliczne
- paski klinowe
- filtry

P.P.T.H. "Nova" Dobra, ul. Bema 2 (przy poczcie) tel./fax (091) 39 14 055

KOLOROWE

KSERO

oraz druk kolorowy
Format A3 i A4

- wizytówki (każde ilości)
- bindowanie, cięcie papieru

Łobez. Słowackiego 6

Resko przejmie Zespół Szkół

(ŁOBEZ). Reszczanie chcą przejąć sprawę w swoje ręce i poprowadzić Zespół Szkół w swoim mieście. Przez trzy następne lata starostwo powiatowe w Łobzie ma wspomagać finansowo reską placówkę.

W minioną środę w starostwie spotkali się przedstawiciele gminy Resko z zarządem powiatu, aby omówić przyszłość reskiego liceum. W spotkaniu nie brała udziału dyrektor Zespołu Szkół, bo jak stwierdzono, poruszane kwestie jej nie dotyczyły.

Burmistrz Reska Arkadiusz Czerwiński już we wstępie zaznaczył, iż większość radnych wyraziła chęć przejęcia prowadzenia szkoły średniej. Takie stanowisko zostało wypracowane podczas spotkania, jakie miało miejsce kilka dni wcześniej.

- Samorząd reski gotowy jest do prowadzenia szkoły, ale pod warunkiem, że przez następne trzy lata starostwo będzie wspomagało Resko finansowo. My ze swojej strony deklarujemy wszelkie działania mające przynieść poprawę - mówił burmistrz.

Starosta Antoni Gutkowski zgodził się na ogólne warunki przedstawione przez burmistrza. Zaznaczył, że pierwsze spotkanie nie jest miejscem do wypracowywania szczegółów przejęcia placówki przez samorząd gminny. Tym na zając się specjalnie w tym celu powołana komisja, którą ze strony starostwa będą reprezentować: radny Ryszard Sarna (przewodniczący), wiceprzewodniczący rady powiatu Ryszard Sola oraz dyrektor Wydziału Oświaty i Promocji Teresa Łań, a stroną reską: burmistrz Arkadiusz Czerwiński, przewodnicząca rady Barbara Basowska i radny Jan Czaban.

Radny Zdzisław Trojga wyraził obawę, aby nie doszło do takiej sytuacji, że po trzech latach Resko „odrzuci zgniłe jajko”. Stanowczo temu zaprzeczył burmistrz Reska, deklarując, że po trzech latach gmina w pełni weźmie na siebie odpowiedzialność za placówkę oświatową, bowiem wszelkie działania zmierzają nie tylko do uratowania placówki, ale i jej rozwoju. Przedstawiciele rady miejskiej w Resku oraz burmistrz deklarowali, że chcą doprowadzić do takiej sytuacji, aby po trzech latach szkoła średnia nie wymagała dopłat ze strony budżetu gminy. Jak wyjaśnili, trzy lata to pełny cykl nauki jednego naboru i stąd taki okres.

O woli utrzymania placówki zapewnił również wicestarosta Ryszard Brodziński. Dodał, że przez kolejne trzy lata będzie to wspólna inicjatywa. Na pytanie radnego Sereżyńskiego - co zostało uczynione, aby ratować placówkę, starosta odparł, że została zwiększona ilość godzin pozalekcyjnych o 80 proc., utworzono po dwa profile w jednej klasie, czego nie zrobiono w Łobzie. Starosta zapewnił, że jest to magnes, który może przyciągnąć uczniów. Przy okazji dodał, że powiat ma zapewnione środki na odprawy dla nauczycieli oraz urlopy.

Do końca 2010 roku gmina Resko otrzymała tyle pieniędzy, ile będzie potrzebowała na zamknięcie roku bez długów. Negocjacje odnośnie wysokości dofinansowania mają dotyczyć lat 2011, 2012 oraz 2013. Jednakże w każdym roku dotacja ma być niższa. Radny Trojga zaznaczył jednak, że przekazane będzie tylko prowadzenie szkoły, a nie obiektu.

Porozumienie ma zostać wypracowane do marca, a prowadzenie szkoły przez gminę ma rozpocząć się od września. Burmistrz Czerwiński podkreślał, że tylko szybkość i sprawność działań mogą przynieść sukces.

- Z pewnością nie jesteśmy w stanie przejąć tego liceum bez dodatkowych zapisów. Dzisiaj szkoła wymaga dopłaty do subwencji określonej sumy. Wyraziliśmy chęć, by w przeciągu trzech lat, czyli w okresie pełnego obiegu liceum, starostwo nas wspomagało. W tym czasie wprowadzimy porządek, aby po tym okresie doprowadzić do takiej sytuacji, gdy będziemy w stanie sami je prowadzić, bez potrzeby dopłaty do subwencji. Nie chodzi o to, abyśmy wystawiali rachunek, bo w jednym roku wyszło tak, a w innym inaczej. Skoro bierzemy na siebie jakieś zobowiązanie, to zobowiązujemy się, że za daną kwotę poradzimy sobie. Nie chodzi o to, że będziemy siedzieć i nic nie robić, a będziemy wystawiać rachunki starostwu, bo nam się nie udało. Dlatego uważamy, że w pierwszym roku dopłata ta powinna być większa, bo przecież z dnia na dzień wszystkiego nie zrobimy, w drugim roku mniejsza, w trzecim jeszcze mniejsza. Takie założenie proponowałem naszym radnym i większość radnych takie stanowisko przyjęła - mówił burmistrz.

Radny miejski Adam Sereżyński powrócił do kwestii naboru. Chciał wiedzieć, dlaczego starosta nie zgodził się na utworzenie klasy zawodowej. Jego zdaniem szkoła na tym straciła, nie otrzymując przez kolejne lata subwencji, a potencjalni uczniowie szkoły zostali zmuszeni do szukania



innych placówek poza Reskiem.

- Nie ulega dla mnie żadnej wątpliwości, że lepiej by było, gdyby organem prowadzącym była gmina Resko. Cała sprawa w porozumieniu będzie rozbijała się o pieniądze. Decyzja, która została podjęta o wstrzymaniu naboru, sprawiła, że nasze dzieci musiały szukać edukacji poza Reskiem, a nie jest to takie proste. Nasza gmina jest bardzo rozrzucona i jeśli chodzi o połączenie Orzeszkowa, Miłogoszczy czy Igliz Płotami, to nie jest takie proste. Od kilku lat uczeń trzeciej klasy może mieć poprawkę. W tym roku ośmioro uczniów w gimnazjum miało poprawki. Można domniemywać, że to potencjalni kandydaci do szkoły zawodowej. Chodzi o pieniądze, bo tej klasy nie będzie przez trzy lata. Oczekiwałbym analizy finansowej takiej decyzji, czy to była decyzja dobra, czy nie. Tu nie ma podziału na grupy, finanse powinny być dokładnie rozliczone, bo jeśli nie ma podziału na grupy, to są duże oszczędności, jeśli chodzi o płace. Największą rolę odgrywa tu niestety pani dyrektor szkoły, która powinna o to zabiegać, a nie wiem, czy zabiegała. To będzie skutkowało na trzy lata. Też jestem więc za tym argumentem, aby przejąć szkołę nie wcześniej jak za trzy lata, gdy sprawy finansowe będą uregulowane. Nie wyobrażam sobie dzisiaj, gdy gmina dokłada do szkół 1600 tys. zł, a powiat da nam Zespół Szkół od września. Chociaż z pełnym utrzymaniem szkoły, to możemy i od września przejąć - mówił radny Sereżyński.

Starosta Antoni Gutkowski wyjaśnił, że dyrektor placówki w Resku przyjechała do starostwa u schyłku wakacji. Wówczas do klasy zawodowej miała kilkunastu chętnych, podobnie do liceum.

- Na podstawie obserwacji wielu lat wiem, że we wrześniu nie tylko uczniowie dochodzą, ale i w trakcie nauki spora grupa odchodzi. Co by się stało, gdyby wyraził zgodę, na otwarcie klasy z 16 uczniami, nawet gdyby doszło dwóch, trzech, a w

trakcie roku odeszłoby np. do 12 uczniów i byłbym zmuszony podjąć decyzję o likwidacji? To byłoby gorsze. Subwencja, która trafia na ucznia ma nie tylko zapewnić płace nauczycieli, ale około 20 proc. z tej subwencji musi iść na wydatki administracyjne i wydatki rzeczowe. W tej chwili nie odpowiem panu, czy to by się bilansowało przy grupie 16-osobowej. Pani dyrektor wiedziała już od zeszłego roku, że tak musi robić agitację, tak musi robić nabór, żeby było minimum, które jest finansujące. A minimum finansujące się, to jest 26. uczniów. Decyzję podjąłem na podstawie naboru, jaki mi pani dyrektor przedstawiła i na podstawie obserwacji tego, co się dzieje od wielu lat, szczególnie w klasach zawodowych. Dlatego zaproponowałem jej, aby spróbowała namówić część uczniów, którzy kandydowali do zawodówki, aby przeszli do liceum, przynajmniej można było utworzyć klasę. Już nie patrzyłem na to, by było 30 uczniów, ale ponad 20. - tłumaczył starosta Gutkowski.

* * *

W konsekwencji podczas spotkania wszyscy byli zgodni co do konieczności ratowania reskiej placówki. Reszczanie nawet nie chcą myśleć, że szkoły tej miałyby nie być. Uznali więc, że lepiej wziąć sprawę w swoje ręce i wyprowadzić szkołę na prostą. Na to dają sobie trzy lata. W tym czasie starostwo zobowiązało się dopłacać do szkoły wypracowane przez komisję kwoty. Jakie one będą, okaże się zapewne w ciągu najbliższych miesięcy. Starosta dawał do zrozumienia, że będą one wystarczające do tego, aby reszczanie mogli zrealizować swój plan. Po trzech latach placówka ma sama się finansować. W jaki sposób? Reszczanie na razie milczą, ale widać, że mają już jakieś pomysły na podniesienie atrakcyjności szkoły. Póki co, rada miejska w Resku dogadała się z zarządem powiatu i rozpoczęła pracę nad przygotowaniem porozumienia odnośnie przejęcia placówki. MM

Rescy laureaci Konkursu Recytatorskiego

(RESKO) W czwartek, 28 stycznia, w Centrum Kultury w Resku odbyły się eliminacje Gminnego Konkursu Recytatorskiego.

W konkursie wzięli udział uczniowie szkół podstawowych i gimnazjum. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy. Konkurs zgromadził dużą liczbę uczestników i cieszył się sympatią wśród dzieci i młodzieży. Najlepsi recytatorzy wezmą udział w Powiatowym Przeglądzie Recytatorskim, który odbędzie się 23 lutego w domu kultury w Łobzie. Komisja oceniająca w składzie: Joanna Jakuszyk, Alicja Mielniczek i Barbara Raniewicz, po wysłuchaniu recytatorów, postanowiła przyznać następujące miejsca:

W kategorii klas I – III:

1. Anna Piskorowska
2. Marita Romańczuk
3. Adrianna Szcześniak

W kategorii klas IV - VI

1. Ewa Sobolewska
2. Marta Jarosz
3. Paula Jankowska

W kategorii Gimnazjum

2. Aleksandra Kondrat
3. Patryk Babak (o)



Balkon Janusza Matulewicza najładniejszy

Rada Osiedla w Łobzie rozstrzygnęła konkurs na najładniejszą i najciekawszą dekorację świąteczną balkonu, ogrodu przydomowego oraz witryny placówki handlowej.

Komisja w składzie: Mirosława Borowska, Jadwiga Doroszu i Rafał Żukowski, dokonała oceny dekoracji i przyznała I nagrodę panu Janu-

szowi Matulewiczowi za wystrój balkonu. Pozostali uczestnicy konkursu: Karolina Piszcz, Janusz Wołoszyn, Ryszard Jagiełło, Marzena Krężel, Lidia i Krzysztof Postlep otrzymali wyróżnienia. Przewodniczący Rady Osiedla Zdzisław Szklarowski składa uczestnikom gratulacje i zaprasza do udziału w przyszłych edycjach konkursu. (r)

Inwestycje w gminie Radowo Małe



(RADOWO MAŁE) Rok 2010 dla mieszkańców gminy Radowo Małe zaczął się bardzo obiecująco. Najprawdopodobniej już jesienią ruszy Gminny Ośrodek Kultury (GOK), a szkoły, przedszkola i świetlica wiejska doczekają się termomodernizacji.

Plany już są, pozyskane fundusze czekają, wykonawcy wybrani. Zatem czekamy na efekty. W gminie Radowo Małe powstaną nowe miejsca pracy, jeśli uruchomiony zostanie Gminny Ośrodek Kultury. Tu na pewno będą miejsca pracy dla 2-3 osób. A jakie będą rozrywki i zajęcia? O tym zdecyduje kierownictwo GOK. Ośrodek będzie wyposażony w supernowoczesny sprzęt elektroniczny. Jest scena, więc na pewno będą działały koła zainteresowań. GOK ma znajdować się w byłej małej sali gimnastycznej. Środki na ten cel są, więc jeśli realizacja będzie prze-

biegała bez problemów, jest szansa, że ośrodek ruszy już jesienią. Na pewno będzie działać kółko fotograficzne. Jest to temat na czasie. Wójt Wypijewski przyznał, że prowadził kiedyś takie koło. - Wywoływaliśmy zdjęcia technikami, jakie wtedy były, w chemikaliach - wspominał.

Aktualnym tematem jest również termomodernizacja. Inwestycja ta jest rozłożona na dwa lata.

-W pierwszej kolejności zrobimy szkołę w Siedlicach. Wymienimy tam centralne i elewację. Potem zabierzemy się za Gminny Ośrodek Kultury oraz świetlicę wiejską. W następnej kolejności wyremontujemy szkołę w Radowie Małym, urząd i przedszkola. Umowy mamy już podpisane na 2,5 mln zł. Część prac wykonamy wiosną, a część w przyszłym roku - objaśnił wójt.

Mając na względzie tegoroczną zimą, takie remonty na pewno przyniosą pożądany skutek. GD

Copernicus z wystrzałem

(ŁOBEZ). 10 lutego w ramach obchodów Copernicus 2010 odbędą się zawody strzeleckie w SP nr 2.

W zawodach, które rozpoczną się już o godz. 10.00 w sali gimnastycznej SP2, będą uczestniczyć reprezentacje SP1, SP2 oraz SP Bełczna. W ten oto wystrzałowy sposób zostaną rozpoczęte obchody Dnia Patrona Copernicus. Zwycięzcy otrzymają puchar dy-

rektora szkoły oraz nagrody ufundowane przez prezesa Koła Łowieckiego „Lis” Jarosława Świrskiego.

Kadra z SP2, która weźmie udział w zawodach strzeleckich, została wyłoniona na zasadzie treningu odbywającego się w ŁDK, podczas ferii, pod kierunkiem Janusza Zareckiego. Grupę tę J. Zarecki za kilka miesięcy będzie prowadził już w gimnazjum.

Kadra A: Paweł Molenda, Miłosz Rapacz, Paulina Obszyńska.

Kadra B: Adrian Iskra, Maksymilian Dziwniak, Łukasz Zieliński.

Opiekunem jest Andrzej Jurzysta. MM

Laureaci na sesji

(WĘGORZYNO). Podczas sesji w tym mieście znalazł się czas i miejsce na złożenie gratulacji zwycięzcom ogólnopolskiego konkursu Eurozagroda. Beata Sak nie pozostała dłużna i podzieliła się swoimi wiadomościami, z których być może skorzystają rolnicy.

Państwo Andrzej i Beata Sakowie z Brzeźniaka zajęli pierwsze miejsca w pierwszej edycji ogólnopolskiego konkursu dla rolników i projektantów w konkursie Eurozagroda 2009, w kategorii budynki mieszkalne.

– Państwo Sakowie zdobyli nagrodę w pierwszym konkursie ogólnopolskim na najlepiej zaadoptowany budynek gospodarski na kwatery agroturystyczną. Uznałam, że tacy ludzie, jak państwo Sak, którzy przyjechali do gminy Węgorzyna w latach 80. i którzy własnym pomysłem dokonali adaptacji, potrafiliby z piękną przyrodą, która nas otacza, wydobyć to, co najlepsze i zaprezentować to w postaci pięknej, urokliwej kwatery agroturystycznej. Laur ogólnopolski przynosi zaszczyt za ich pracę i zaangażowanie, ale i również pięknie promuje gminę Węgorzyna. W imieniu własnym, mieszkańców i rady miejskiej chciałam podziękować serdecznie za promocję gminy. Wiem, że odbierała pani nagrodę osobiście wraz z moją zastępczynią w Warszawie. Dziękuję za wybór Węgorzyna na waszą działalność na niwie agroturystycznej. W

związku z tym, że teraz nie jest pora na sadzenie krzewów, proszę sobie wybrać drzewko w naszej zaprzyjaźnionej szkółce na koszt gminy – powiedziała burmistrz Węgorzyna Grazyna Karpowicz.

Beata Sak zauważyła, że mieszkańcy wsi na wiele rzeczy nie zwracają uwagi.

– Większość z nas, przynajmniej my, nie mamy dostępu do internetu. W Brzeźniaku nie można nawet uzyskać propagacji na komórkę. W związku z powyższym od czasu do czasu człowiek zdobywa jakieś informacje. To jest europejska nagroda, do której nominowane były trzy budynki spośród zgłoszonych 220, w Zachodniopomorskim i jeden w Małopolskim. Było to dla nas tym bardziej wielkie wyróżnienie, że spośród tylu osób udało się to uzyskać – powiedziała B. Sak.

Dla wszystkich zainteresowanych pozostawiła w urzędzie katalogi otrzymane od sponsora oraz czasopismo Dom i zagroda, rolniczy magazyn budowlano-remontowy.

– Tu jest wiele informacji o tym, jak należy budować np. przydomowe oczyszczalnie ścieków, nowoczesne obory, które otrzymały od ministra nagrody, zagrody bez szamba, to wszystko dotyczy wsi i warunków budowlanych. Rolnik dostaje gotowy projekt, może z tego wszystkiego korzystać – dodała mieszkanka Brzeźniaka. MM

Inwestycje przesunięte w czasie

(ŁOBEZ). W tym roku przedsiębiorstwo PWiK wykona znacznie mniej zadań, niż planowało wcześniej.

13 stycznia do burmistrza Łobza wpłynęło pismo prezesa PWiK Sp. z o.o. w Łobzie, w którym wnioskuje o zmianę obowiązującego w roku taryfowym 2010/2011 zakresu zaplanowanych wydatków inwestycyjnych, realizowanych przez przedsiębiorstwo ze środków pozyskanych w ramach opłat i stawek ujętych w taryfach za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzenie ścieków. Zmiana planu sporządzona została po analizie kosztów inwestycyjnych, które są do zaakceptowania przez strony, przy zatwierdzeniu taryf na wodę i ścieki. W konsekwencji z zadań planowanych na ten rok został wycofany odwiert studni głębinowej w Roznowie, w Łobzie

została wykreślona analiza hydrauliczna sieci, podobnie jak zakup pomp ściekowych na przepompowni przy ul. H. Sawickiej. Zadania zostały przesunięte na przyszły rok. Znacznie zostały okrojone wydatki pierwotnie przeznaczone na oczyszczalnię ścieków w Łobzie. Początkowo miała to być kwota 89 tys. zł, jednak pozostawiono jedynie 11 tys. zł z przeznaczeniem na zakup pompy ściekowej, a 78 tys. zł przesunięto na rok 2012.

W tym roku po przesunięciu zadań w dalszą przyszłość pozostały jedynie do wykonania: zakup agregatu w Worowie oraz zakup pompy ściekowej na oczyszczalnię ścieków w Łobzie. W sumie łączne nakłady inwestycyjne i modernizacyjne na ten rok wynoszą 19 tys. zł.

Uchwała została podjęta jednoznacznie. MM

Uczcili pamięć

(WĘGORZYNO). Podczas ostatniej sesji w tym mieście minutą ciszy uczczono pamięć niedawnego zmarłego Zbigniewa Sobczyka, sołtysa Winnik.

– Na ostatniej sesji 2009 tradycyjnie na sali zajmował miejsce sołtys Winnik Zbigniew Sobczyk. Dziś go zabrakło wśród nas. Ja osobiście na niwie samorządowej pracowałem

ze Zbigniewem Sobczykiem od roku 1990. Uważam, że sołtys Z. Sobczyk zasłużył na to, abyśmy jego pamięć uczcili dzisiaj minutą ciszy – powiedział wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Jan Szymko.

Ze zdaniem radnego bezdyskusyjnie zgodzili się wszyscy uczestnicy sesji, oddając hołd zmarłemu w ciszy i skupieniu. MM

Mieszkańcy Bonina chcą gazu

(BONIN). Gaz w Boninie? Adlaczego nie? Skoro właśnie budowany jest gazociąg do Węgorzyna, a nitka przechodzić będzie przez te miejscowości. Ludzie są chętni, spółka gazownicza również. Nie wiadomo jednak, jak do tego zagadnienia podejdzie samorząd gminny, bo przecież na tę inwestycję należałoby wydać 50-60 tys. zł.

Problem doprowadzenia gazu do Bonina poruszył podczas sesji Rady Miejskiej w Łobzie sołtys wsi Waldemar Zakrzewski.

– Wstyd by mi było, gdybym odpuścił sobie tę sprawę, tak jak widzę, odpuszczają nasze władze. Chodzi mi o możliwość doprowadzenia gazu do Bonina. Myślę, że jest to jedyna okazja, by z tego skorzystać i jedyna możliwość. Później na pewno będzie trudniej i będą większe koszty.

Chodziły takie plotki, że doprowadzenie gazu do Bonina wiąże się z dużymi kosztami, bo trzeba stację

stawiać, jest duże ciśnienie, a to jest nieprawda. Byłem na rozmowie w firmie koszalińskiej. Oni są bardzo zainteresowani tym, abyśmy z gazu korzystali. Sami założą gaz. Przeprowadziłem rozmowę praktycznie ze wszystkimi mieszkańcami, prócz osób zajmujących mieszkanie Nadleśnictwa, gminy oraz tych, którzy mieszkają poza Boninem. Wszyscy, których pytałem, są zainteresowani. Jedni chcą ogrzewać całe mieszkanie, inni chcą gaz tylko do kuchenki. Tylko wiąże się to z pieniędzmi. Podłączenie jest w granicach 4 tys. zł. Są tacy, którzy mają na to, ale i są tacy, którzy mają 600 zł renty i nie wyłożą takich pieniędzy. Jeśli gmina pomogłaby nam, aby do skrzynki podłączyć od głównej rury, to jest w granicach 2 tys. zł. Nie tylko moim obowiązkiem jest, aby tę sprawę pilotować, ale panów burmistrzów, żeby tym ludziom godnie się żyło na starość. Oni sami nie dadzą rady. Gdyby mieli taką kasę jak panowie, to byśmy się w ogóle nie zastanawiali. Są

ludzie, którzy nie mają pieniędzy, są tacy, którzy płacą za to, aby mu śnieg odśnieżyć, a jest i pani, która ma 70 lat i sama sobie odśnieżała i taka jest rzeczywistość – powiedział sołtys Zakrzewski.

Sołtysa poparł radny Lech Urbański, który powiedział, że skoro rozmawia się o ochronie środowiska, to należy mówić przede wszystkim o jej ochronie na wsi.

– Nie ma w naszej gminie takiej wsi, gdzie jest gazyfikacja. A w Bonina koszt oscylowałby w granicach 50-60 tys. zł, to nie są duże pieniądze. Zrobimy coś na wsi. Nie mówię o oczyszczalniach, o ściekach, ale tu jest taka okazja. Później, jak nam powiedziano, nie będzie takiej możliwości, bo sieć idzie przez Przytoń do Węgorzyna – apelował radny.

Czy jednak Bonin będzie miał gaz, pokaże najbliższa przyszłość, tym bardziej, że w tym wypadku nie są konieczne wielkie inwestycje. Wystarczy jedynie dobra chęć samorządu gminnego. MM

Miodowa przy Przemysłowej

(ŁOBEZ). Droga równoległa do ul. Rolnej, łącząca się z Przemysłową, otrzymała nazwę Miodowa.

Gmina z nieruchomości gruntowych położonych w obrębie 2 miasta Łobez przy ul. Przemysłowej wydzieliła 13 działek z przeznaczeniem pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne i 1 działkę drogową (ulicę).

W związku z tym ulicy nadano nazwę Miodowa. Wprawdzie nie od miodu ani pszczelarzy nazwa ta pochodzi, a raczej jest to nazwa życzeniowa, by żyło się tam miło i słodko. MM

Stół mądrości, czyli szkoła przyjaźnie wymagająca

(RADOWO MAŁE) Wiejska szkoła, a może wiele. Innowacyjność to jej drugie imię. Co jest receptą na sukces? Na pewno niewygasający zapal, systematyczna praca, wspólny cel i cierpliwość przy jego realizacji. Każdy dzień to nowe wyzwania, a bohaterami są nauczyciele i uczniowie.

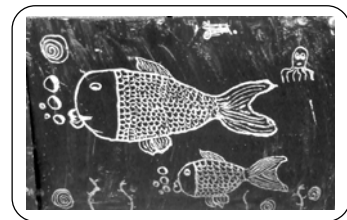
O realizowanych w Zespole Szkół Publicznych w Radowie Małym projektach opowiedziała nam dyrektor placówki Ewa Radanowicz.

- W naszej szkole systemowo, czyli na co dzień, projekty odbywają się od października 2008 roku. W związku z pojawieniem się nowej podstawy programowej, pojawił się pomysł realizowania trudnej edukacji w działaniu, szczególnie tej matematyczno-przyrodniczej. Głównym celem i założeniem projektu jest, aby dzieci poprzez m. in. działanie, eksperymentowanie, doświadczanie i przeprowadzanie różnego rodzaju ćwiczeń, nabrały dystansu, aby nie bać się zdobywać nowe umiejętności, a przy okazji kształcić umiejętności kluczowe - mówi dyrektor.

Nauczyciele wspólnie napisali autorski projekt dla klas I-III. Przez sześć godzin w tygodniu każde dziecko z tego poziomu nauczania bierze udział w zajęciach organizowanych w trzech salach tematycznych: teatralnej, podróży i kuchennej, gdzie poprzez działania realizują podstawę programową.

- Patrząc na efekty, jakie przyniosły nam zeszłoroczne działania, zrodził się pomysł, żeby kontynuować tego rodzaju prace już w drugim etapie kształcenia. Razem z ośmioma nauczycielkami zaczęliśmy pisać autorski program dla klas 4-5. Powstały dwie nowe pracownie. Tu realizacja edukacji w działaniu odbywa się pod ogólną nazwą „Stół mądrości”. Nauczyciele pracują w dwóch blokach: humanistycznym i matematyczno-przyrodniczym. Każdy nowy cykl zaczyna się od warunków wyjściowych. Są one przygotowywane przez pedagogów i mają na celu zachęcenie dzieci do nowego zakresu tematów, które będą omawiać. Obserwujemy, że uczniowie podejmują pewne działania w sposób naturalny. Niekoniecznie rozwiązania szukają w podręczniku, więc zajęcia nie kojarzą im się z typową szkołą i lekcjami. Dlatego właśnie, nasza placówka staje się szkołą przyjaźnie wymagającą. - mówi.

Działaniem przyswieca ten sam cel, co w młodszych klasach. Jed-



nakże realizacja projektów to nie tylko wykonujący zadania uczniowie, ale ogromna praca nauczycieli. Jest to przełamanie barier i stereotypów. Nauczyciele sami muszą wewnętrznie zaakceptować nową metodę pracy. To jest trudne. Muszą zmienić myślenie, a do tego bardzo się mobilizować, pisząc autorskie programy i plany. To wymaga dużej pracy, zaangażowania i wytrwałości. Na szczęście radowscy nauczyciele to mają. Panie w nauczaniu zintegrowanym przeszły już cały cykl. Natomiast pedagodzy z klas 4-5 tworzą dopiero ten projekt. Na pewno odczuwają zmęczenie i mają wątpliwości. Dyrektor podziwia ich za to, że cały czas realizują to z zaangażowaniem.

Rok szkolny się skończy i co dalej? Wiemy już, że po jego zakończeniu przyjdzie czas na podsumowanie pracy i wyciągnięcie wniosków na przyszłość. Chodzi o to, aby uczeń będąc już w gimnazjum potrafił samodzielnie przeprowadzić pracę badawczą.

- W zeszłym roku przeprowadziliśmy u nas kilka takich pilotażowych prac. Byliśmy zbudowani, gdyż zostały zrobione na miarę prac licencjackich. Badania dotyczyły np. wpływu alkoholu na rośliny; kwasowości gleb czy wad postaw dzieci i wpływu zajęć korekcyjnych na te postawy. Ostatni temat dotyczył uczniów naszej szkoły. W ramach podsumowania zrobiliśmy Festiwal Nauki i zaprezentowaliśmy efekty. Byłam zdumiona odbiorcami. Osoby, które zazwyczaj ciężko jest czymkolwiek zainteresować, siedziały z otwartymi ze zdziwienia oczami i wytrzeszczonymi oczami. Docelowo chcielibyśmy, aby każdy uczeń przynajmniej raz w ciągu całej

edukacji przeprowadził pracę naukowo-badawczą - kończy wypowiedź dyrektor Radanowicz.

Udaję się na parter. Korytarze są gęsto ozdobione pracami dzieci. Ściany błyszczą wymyślnymi kartkami świątecznymi z życzeniami, a sufitu zwisają balonowe imitacje planet ziemskich. Wszystko wskazuje na aktualnie realizowany dział „Wielki kartograf”. Odwiedzam jedną z klas. Wita mnie widok pochłoniętych pracą dzieci. Siedzą w kilkusobowych grupach i konsultują zawzięcie metody swojej pracy. Jedną z prowadzących blok humanistyczny nauczycielek jest Magdalena Sakson, polonistka.

- Ogólnie jest 12 działów do zrealizowania przez cały rok szkolny. Na każdy przypada różna liczba tygodni. Tematy lekcji są tak ułożone ze wszystkich przedmiotów, aby w trakcie realizacji danego działu podstawy programowe pokrywały się. Czasami temat sam narzuca, który przedmiot jest wiodący. W święta blok humanistyczny mógł się wykazać. Śpiewaliśmy koledy, pisaliśmy życzenia, robiliśmy kartki i ozdoby choinkowe oraz inscenizacje - opowiada nauczycielka.

Z odwiedzinami trafiłam na temat „Współczesny konflikt i sposób jego rozwiązania”. Dzieci poznają różnego rodzaju konflikty i możliwości ich rozwiązania. Dziś miały za zadanie napisać opowiadanie z dialogiem na temat pokojowego rozwiązywania konfliktów.

Kolejną napotkaną nauczycielką jest Elwira Stawska, plastyczka. Oceniając początki realizacji projektu, przyznaje, że było strasznie dla każdej ze stron.

- Zajęcia odbywały się na 7, 8 i 9 godzinie lekcyjnej, kiedy dzieci i nauczyciele byli już zmęczeni. W tej chwili zajęcia są na pierwszych godzinach lekcyjnych. Ponadto plan jest tak ułożony, aby dzieci nie miały tego dnia ciężkich lekcji. My z kolei nauczyliśmy się, aby nie narzucać dzieciom zbyt wiele treści. Lepiej zrobić dobrze jedną rzecz. Wiadomo, że po takich zajęciach część informacji zapamiętają, a część zapomną. Jednak lepiej przyswaja się wiedzę, kiedy samemu się coś zrobi. Kiedy rozpoczynaliśmy dział o baśniach, w ramach warunków wyjściowych czytałam małym słuchaczom bajki. Siedziałam w fotelu przy zapalanej lampce. Korytarz był celowo przyćmiewiony. Po wstępie dzieci same musiały podać wyznaczniki baśni. Praca nauczyciela polegała na kierowaniu uczniami i podsuwaniu im narzędzi pracy. To jest tak skonstruowane, żeby główną pracę wykonali oni - opowiada pani Elwira.

Zaraz na myśl nasuwa się kolejna historia. - Kiedy mówiliśmy o instrukcji, na plastyce dzieci miały do wykonania pracę polegającą na pokryciu białej kartki kolorowymi kredkami, następnie woskiem oraz tuszem pomieszanym z mydłem. Kiedy prace wyschły, przy użyciu wykałaczek nanosiły elementy legendy, jakąś postać lub historię. Po skończeniu części plastycznej, zadaniem było samodzielne napisanie instrukcji wykonania tej pracy - wspomina nauczycielka.

Następnym w kolejce do realizacji działem jest „Od Dedala i Ikara po podróże w kosmos”. W ramach warunków wyjściowych zaplanowano występ magika oraz naukowca. Możemy sobie tylko wyobrazić, jak wyjątkowe to będą zajęcia. GD

Kto walczy z bezrobociem?

Hasło walki z bezrobociem wpisane jest w każdą kampanię wyborczą. Prócz Urzędu Pracy powołanego do walki z bezrobociem jest Powiatowa Rada Zatrudnienia, w której - o ironio - w powiecie łobeskim zasiada tylko jeden przedsiębiorca, mający pojęcie o prowadzeniu działalności i znający realia rynku. Pozostałe osoby nie prowadziły działalności gospodarczej, a jednak powołane są do naprawy sytuacji na rynku pracy.

Z rynkiem pracy i wysokością bezrobocia nierozzerwalnie wiąże się system kształcenia.

Założenie walki z bezrobociem polega na tym, że urzędy pracy badają rynek pracy i zapotrzebowanie odpowiednich grup fachowców (a to zmienia się z biegiem czasu), natomiast szkoły kształcą uczniów w kierunkach, w jakich jest zapotrzebowanie. Czy tak jest w rzeczywistości?

Badania statystyczne prowadzone przez Powiatowy Urząd Pracy w Łobzie wykazują, że najwięcej bezrobotnych zakończyło swoją edukację na poziomie szkoły podstawowej, bądź gimnazjalnej. Niemal półtora tysiąca osób poszukujących pracy posiada wykształcenie zawodowe. I tutaj warto zatrzymać się na dłużej i przeanalizować, w jakich zawodach na naszym terenie trudno zdobyć pracę.

W 2009 roku w powiecie łobeskim z wykształceniem wyższym bez pracy pozostawało 136 osób, z policealnymi i średnim zawodowym - 393, średnim ogólnokształcącym - 424 (ponad dwukrotnie więcej niż bezrobotnych sprzedawców), zasadniczym zawodowym - 874, gimnazjalnymi i poniżej - 1196. Najwięcej bezrobotnych z wykształceniem wyższym zamieszkiwało gminę Łobez, najmniej w gminie Dobra. Również w gminie Łobez mieszkało najwięcej bezrobotnych z wykształceniem policealnym i średnim zawodowym oraz ogólnym. Wiele trudności mieli mieszkańcy z wykształceniem zasadniczym zawodowym w gminie Resko i w gminie Łobez.

Najwięcej problemów ze zdobyciem pracy mają kobiety, które nie mają zawodu. Sporą grupą osób pozostających bez pracy są sprzedawcy, mechanicy samochodowi, najwięcej mechaników samochodów osobowych oraz operatorów pojazdów i maszyn rolniczych, piekarze, budowlańcy, najwięcej murarzy, kucharze, ślusarze, technicy ekonomiczni i technicy rolnicy.

Najczęściej pracodawcy poszukują osób posiadających prawo jazdy na samochody ciężarowe, bardzo

często poszukującymi są firmy międzynarodowe. Drugą grupą osób, na którą czekają pracodawcy, to budowlańcy, w trzeciej grupie są sprzedawcy. W okresie letnim szansę na zdobycie pracy mają nauczyciele.

Teoretycznie absurdalne wydaje się, że pracodawcy najczęściej poszukują budowlańców i kilkudziesięciu budowlańców nie ma pracy. Ale czy rzeczywiście, ci bezrobotni nie mają szans zdobycia pracy na budowach?

A jakie są oferty szkół? W Zespole Szkół w Łobzie są klasy wielozawodowe, gdzie w jednym oddziale uczą się i kucharze i mechanicy samochodowi - czyli grupa potencjalnych bezrobotnych, albowiem kucharze i mechanicy samochodowi stanowią jedną z największych grup osób niemogących znaleźć pracy w swoim zawodzie. Prosperuje technikum informatyczne, w przyszłym roku szkolnym ma powstać kierunek hotelarsko-agroturystyczny. Kierunek agroturystyczny jest już w Świdwinie, Łobez zatem stwarza sam sobie konkurencję - nie wprowadzając niczego nowego, a ściągając pomysł już istniejący i to „tuż za miedzą”. W powiecie łobeskim jest zaledwie kilka hoteli, w których, póki co, nie ma obłożenia, więc trudno powiedzieć, aby był to kierunek przyszłościowy. Rodzi się pytanie, dlaczego nie turystyka, jeśli już, skoro to teren turystyczny?

A może budowlanek?

Z badań rynku pracy wynika, że na terenie powiatu łobeskiego brakuje budowlańców. Dochodzi więc do takiej sytuacji, że szkoły średnie nie kształcą w tym kierunku, wypuszczają absolwentów, których z kolei przejmuje PUP czy CIS i w CIS-ie przechodzą szkolenia w zakresie wstawiania okien, malowania itp. Za te szkolenia płacimy z naszych podatków.

- Szkoły budowlanej w okolicy nie ma i podejrzewam, że nikt nie spieszy się z utworzeniem, bo z czym to się wiąże? Z warsztatami - a wyposażenie, stworzenie warsztatów od zera, to są ogromne koszty. W Łobzie nie ma warsztatów. Zostały zlikwidowane około 30 lat temu. Znajdowały się przy starym boisku. U nas jest taka moda, albo idziemy całkiem na prawo, albo w lewo. Przyszła zwrót, gdy ktoś zdecydował, że będzie nacisk na licea i zaczął powoli likwidować szkoły zawodowe. Nawet jeśli z wielkim trudem znalazłyby się środki, systemem gospodarczym czy innym wybudować na początek skromne warsztaty, to

skąd wziąć absolwentów gimnazjów, którzy by tu przyszli? Co z tego, że robimy badania, ile przyjdzie do liceum, ile do zawodówki - robi to Resko, robi to Łobez, a później cyfry te mają się nijak do rzeczywistości. Uczeń ma możliwość składania podań w trzech szkołach i okazuje się, że wrześnie, że uczeń jest gdzie indziej. A na podstawie badań zainwestować w coś, a później co? Łatwo powiedzieć komuś siedzącemu z boku - otwórzcie technikum takie, siakie. Po pierwsze, to drogo kosztuje, po drugie - skąd nabrać chętnych? Dajemy wolną rękę dyrektorom i od nich zależą profile, my ze swojej strony będziemy promować - mówi starosta Antoni Gutkowski.

Pojawia się zatem pytanie, czy ogromnym kosztem nie jest ponoszenie przez społeczeństwo kosztów utrzymywania osób, które w swoim zawodzie nie są w stanie znaleźć pracy? To nie tylko PUP, CIS, ale i OPS - to wszystko finansowane jest z naszych pieniędzy. Pytanie, co jest bardziej kosztowne - wybudowanie warsztatów, zwiększenie oferty, czy utrzymywanie z własnych podatków tysięcy bezrobotnych i doprowadzanie do dalszego regresu w regionie?

Przykładowo w Stargardzie Szczecińskim istnieje Zespół Szkół Budowlano-Technicznych, w którym uczy się 853 uczniów w 34 oddziałach. W skład ZSBT wchodzi aż osiem różnych szkół, w tym między innymi szkoły dla dorosłych. Najbardziej obleganymi kierunkami są: technolog robót wykończeniowych, sprzedawca, kucharz małej gastronomii, fryzjer, piekarz, mechanik pojazdów samochodowych. Z powiatu łobeskiego kształcą się tam 23 uczniów.

Wyniki badań rynku pokazują, jakich zawodów na rynku brakuje, nie kształcą w tym kierunku, produkuje się bezrobotnych.

Skoro najwięcej bezrobotnych jest po liceach, to oczywiste jest, że młody człowiek po takiej szkole ma najmniejszą możliwość zdobycia pracy. Zapewne sporo osób z premedytacją wybierze techniczny kierunek, po którym ma zawód, bądź też kierunek, którego nie ma w regionie. Dlaczego nasi młodzi ludzie muszą kształcić się poza powiatem, a ich rodzice ponosić koszty dojazdów lub internatu? Informatyka, to jest kierunek, który jest w każdej szkole, ona stała się już standardem. Nie jest więc konkurencyjna dla Świdwina, czy Drawska.

Kogo zatrudnią w regionie

Niedawno pisaliśmy o tym, że inne miasta powołują klasy dzienni-

karskie, wojskowe, policyjne, powołują również lotnicze itd. Usłyszałam zarzut, że po pierwsze - to nie profil, a godziny dyrektorskie, a młodzież nic z tego nie ma. Po drugie - w Łobzie dziennikarstwa otwierać już nie można, skoro istnieją takie klasy w regionie, a wojskowe też nie, albowiem nie mamy poligonu. Na ten temat mam odmienne zdanie, ale o tym wkrótce. Nikt jednak nie każe powielać pomysłów, tym bardziej takich, które nie zdadzą tu egzaminu. Wystarczy jednak przyjrzeć się badaniom przeprowadzonym przez GUS, w końcu jest to czyjaś praca i czemuś ma służyć. Wystarczy rozejrzeć się na rynku pracy, skoordynować szkolnictwo z kierunkiem rozwoju regionu. Teoretycznie stawia się na turystykę, ale nie ma kierunków kształcenia w tej dziedzinie. Jest teren rolniczy, ale szkoła rolnicza jest po sąsiedzku, więc i ta odpada. A co jest? Wystarczy spojrzeć do opracowania, które dostępne jest na stronie Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Szczecinie, bądź też przyjrzeć się wynikom pracy urzędników z Powiatowego Urzędu Pracy w Łobzie.

Najbardziej poszukiwane zawody w województwie zachodniopomorskim w 2009 roku to: referendarz sądowy, programiści, kodowacze, korektorzy, technicy i średni personel oraz pracownicy do prac prostych. Bardzo często pracodawcy poszukiwali telemarketerów, specjalistów do spraw konsultingu, specjalistów do spraw ubezpieczeń majątkowych i osobistych, doradców inwestycyjnych, ogrodników szkółkarzy, operatorów kamery, pracowników kancelaryjnych, opiekunów zwierząt domowych, bukietarzy, ogrodników, florystów, pracowników przy terenach zielonych, blacharzy budowlanych, robotników szklarniowych.

Zawody w równowadze z kolei to: projektanci systemów komputerowych, programiści, technicy informatycy, higieniści, tartacznicy.

Najwyższą liczbą bezrobotnych zarejestrowała się w zawodzie mechanik operator pojazdów i maszyn rolniczych, gdzie średnio dla 327 bezrobotnych była jedna oferta, równie trudno było zdobyć pracę w zawodzie szkolnym technik ekonomista, gdzie dla 2153 bezrobotnych czekało 9 ofert pracy, czyli była jedna oferta pracy dla 239 bezrobotnych, trudno było zdobyć pracę również osobom posiadającym wykształcenie w kierunkach: socjolog, technik mechanizacji rolnictwa, mechanik - operator maszyn rolniczych, asystent ekonomiczny, technik mechanik, technik żywienia i gospodarstwa domowego.

Wśród kobiet największą grupę stanowiły panie posiadające zawód sprzedawcy (niemal 21 proc. wśród bezrobotnych kobiet). MM

Zima sparaliżowała powiat

(POWIAT). Niezwykle obfite opady śniegu sprawiły, że część miejscowości zostało odciętych od świata, a zwykle pługi nie radziły sobie z odśnieżaniem. W wielu miejscach konieczny był ciężki sprzęt, część dróg musiało być odkopywanych. W tej chwili w miastach leżą hałdy śniegu. Część z nich została wywieziona. Wprawdzie zarządcy dróg zdają sobie sprawę, że śniegu przy ciekach wodnych, szczególnie tego z solą, składować nie wolno, to i tak hałdy znajdują się w ich pobliżu. Powód? Śnieg, który zostanie w miejscu i tak spłynie kanalizacją burzową do rzek i cieków wodnych. PUK w Łobzie ma wyznaczone miejsce przez gminę za targowiskiem miejskim, ZDP – za oczyszczalnią. Obie lokalizacje znajdują się w pobliżu Regi.

Pierwsze dni po obfitych opadach śniegu drogowcy wspominają jako koszmar. Zarówno szefowie, jak i pracownicy, o śnie mogli jedynie pomarzyć, a i tak w biurach osób odpowiedzialnych za drogi telefony nie przestawały dzwonić. Ludzie żądali natychmiastowej interwencji. Aby w jakikolwiek sposób poradzić sobie z niezwykle obfitymi, jak na ten region, opadami śniegu, szukano pomocy w firmach i u rolników.

(RESKO) W minioną środę hałdy śniegu wywożono do godziny 23.00. W czwartek z centrum miasta białe zatory powoli zniknęły. Tutaj już nikt nie patrzył, czy chodnik ma odśnieżać osoba prywatna, której posesja przylega do ciągu pieszego, czy do gminy. W odśnieżanie zostali włączeni ludzie, którzy mieli obowiązek odpracować swoje wyroki sądowe.

– Zaczynamy od 4 rano, od centrum i sukcesywnie poszczególne grupy kierują się dalej. Teraz jest nerwowy czas, bo są ogromne hałdy śniegu. W pierwszej kolejności jednak zajęliśmy się wioskami. Do pomocy zatrudniliśmy rolników, którzy



odsnieżają głównie tereny wiejskie. Dzieje się to na tej zasadzie, że pracownik gminy dzwoni i zleca rolnikowi, a następnie gmina rozlicza się z rolnikiem – mówi sekretarz gminy Danuta Mielcarek.

Do odśnieżania przychodzi ten, kto ma chęć odpracować. Sąd rozбивa karę na miesiące. W jednym może odpracować 20-30 godz. Mieszkańcy gminy sami wybierają, w którym miesiącu, jakie prace będą wykonywać. W tej gminie do większości miejscowości prowadzą drogi powiatowe, rolnicy odsnieżają jedynie drogi, które do powiatu nie należą. Takie działania praktykowane są już od wielu lat. Newralgiczne miejsca pomagali również odśnieżać pracownicy CIS.

– W tej chwili sytuacja jest już opanowana. Czasami trzeba uzbroić się w cierpliwość. Śnieg składujemy poza miastem, na polach z dala od rzeki – powiedział Mariusz Miszczyński, odpowiedzialny za stan dróg w gminie.

(WĘGORZYNO). W tej chwili jest przejazd do wszystkich miejscowości. Najgorzej mieli mieszkańcy Podlipiec i Sarnikierza. Tam w miniony czwartek pojechał ciężki sprzęt wypożyczony ze zwirowni. Ogromne zasy uniemożliwiały wjazd mniejszym sprzętem. W oczyszczaniu

chodników pomagały osoby, które mają zaległości w czynszach. W ten sposób odpracowywali swój dług za lokale. Równocześnie zadbało o obiekty z płaskimi dachami. Niektóre z nich odśnieżane były już kilka razy np. na szkole w Węgorzynie. To zadanie wykonali strażacy z OSP w Węgorzynie. Ale nie tylko oni zrzucali śnieg z dachów, bowiem w to zadanie zostali zaangażowani wszyscy ochotnicy z terenu gminy. Dzięki nim śnieg został usunięty np. ze świetlicy w Mieszewie, w Kąkolewicach, w Sielsku.

Śnieg wywożony jest na plac przy ul. 3 Maja. Gdy stopi się, spłynie do kanału Połchowskiego.

Wszystkie chodniki w mieście odśnieżane są z urzędu przez miasto, mimo, iż zgodnie z prawem obowiązkiem właścicieli posesji jest odśnieżanie swojej części chodnika (o ile nie jest on oddzielony pasem zieleni).

Gorzej jest na drogach dojazdowych do wiosek. Największe problemy są na dużych i nieosłoniętych powierzchniach, gdzie tworzą się potężne zasy. Tak było właśnie na drodze do Podlipiec i Sarnikierza. Również tu rolnicy odsnieżają wioski, tak jest np. w Mieszewie, Sulicach czy Sielsku. Do Sielska dodatkowo pojechał ciężki sprzęt, by wykonać mijanki.

Drogę do Gardna odśnieżał właściciel zakładu, w Kąkolewicach część drogi również odśnieżona została prywatnie.

– Musimy udrożnić drogi, chociażby tak, aby można było dojechać z chlebem i aby karetka miała dojazd. Zaangażowany jest zakład z Wiewiecka. Zdarzyła się sytuacja, gdy karetka zakopała się. Nie mogła dojechać do Wiewiecka, pomógł nam właściciel zakładu. Nie byliśmy w stanie poradzić sobie sami. Z miasta hałdy śniegu są wywożone. Dwa dni pracował sprzęt wypożyczony przez kopalnię. W piątek z kolei już odpią-

tej rano śnieg wywożony był dwoma ciągnikami. W Węgorzynie Zakład Usług Komunalnych obsługuje drogi gminne i powiatowe. Najgorzej jest na ul. Podgórnej, należącej do dróg wojewódzkich. Odsnieżają drogę, nie chcą odśnieżać chodników. Tu wspieramy się pracownikami interwencyjnymi albo musimy liczyć na to, że mieszkańcy, którzy są właścicielami posesji, sami odśnieżą. Z grzeczności odśnieżył pan Makarski. Gdyby czekał aż właściciel odśnieży chodnik, to właściwie całe miasto byłoby nieodśnieżone – mówi inspektor Paweł Bot.

(ŁOBEZ). W tym mieście Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych ma podpisaną umowę na oczyszczanie dróg miejskich, części powiatowych i drogi wojewódzkie. Równocześnie musi wykonywać swoją podstawową pracę, związaną z usuwaniem odpadów komunalnych. W tym drugim wypadku nie zawsze jest w stanie tego uczynić, albowiem mieszkańcy odśnieżając swoją część chodnika, bądź posesji, zasypując wjazd do zasieków.

Drogi powiatowe i wojewódzkie sterowane są tzw. ręcznie. Oznacza to, że na sygnał z ZDP bądź z ZDW samochody PUK-u jadą i oczyszczają trasy. Inaczej rzecz ma się odnośnie dróg miejskich i gminnych. Tutaj PUK sam ma decydować, gdzie i kiedy ma wyjechać. Na koniec miesiąca przedstawia faktury. Przeważnie jest tak, że na sygnał powiatu samochody PUK odśnieżają już wszystkie drogi w mieście.

– Zanim otrzymamy sygnał z Drawska, to kierownik z ZDW zdąży już objechać wszystkie drogi wojewódzkie w powiecie łobeskim. Gdy dzwoni przez 4 rano wie już doskonale, jaka jest sytuacja na każdym odcinku. Dopiero po objeździe zleca nam wyjazd. Drogi wojewódzkie odśnieżamy 6 razy dziennie, natomiast powiatowe i miejskie – dwa





razy dziennie. Z urzędu pracy zatrudniony jest jeden pracownik – mówią prezes PUK Kazimierz Dziezak.

W mieście chodniki przy swoich posesjach odśnieżali właściciele. Niektórzy nadmiar śniegu z chodników przesyrywali na swoje posesje. Starali się również utrzymać hałdy śniegu przy drogach w takim ułożeniu, by śnieg nie zsywał się na jezdnię. Część mieszkańców osiedla H. Sawickiej oraz w Świętoborcu składało się i płaciło prywatnie za odśnieżanie ulic. Na przykład na osiedlu H. Sawickiej sprzęt dojechał tylko do jednego bloku i zawrócił. Ludzie nie mogli przez dwa dni wyjechać do pracy. Często mieszkańcy osiedli wychodzili razem i wspólnie walczyli z zaspami.

Hałdy śniegu zostają sukcesywnie usuwane, w części z centrum miasta, z ul. Konopnickiej, w następnym etapie ma zniknąć śnieg z ul. Słowackiego. Te dwie ulice są o tyle niebezpieczne, że przy intensywnym topnieniu śniegu istnieje realne niebezpieczeństwo podtopienia domów. Poza tym ulice są wąskie, toteż na ulicy obecnie może jechać tylko jeden samochód. Przy mijaniu kierowcy korzystają z odśnieżonych wjazdów do prywatnych posesji.

(DOBRA). Na terenie tej gminy drogi są białe. Śnieg ubity jest na kilka centymetrów. Dwa małe samochody mają możliwość minięcia się, jednak był problem wówczas, gdy na drodze pojawił się większy samochód. Na trasie można było spotkać samochody wite w hałdę. Dopiero w piątek pojawiła się koparka, która przed samą Dobrą spychała hałdy na pola.



(RADOWOMALE) W tej chwili wszystkie drogi są przejezdne, aczkolwiek drogowcy mieli problem z utrzymaniem drogi Mołdawin-Wołkowo-Maliniec. Ta droga została odkopana. Tutaj sprzęt odkopywał drogę do godziny 19.00, koparka musiała zjechać, bowiem zaczęło brakować paliwa. Następnego dnia należało rozpocząć odkopywanie na nowo. W nocy zawiało ją ponownie.

(POWIAT). Wszyscy drogowcy podkreślali, że część osób prosiło o pomoc, część miało postawę roszczeniową i domagało się natychmiastowej interwencji. ZDP ma 328 km dróg, w tym 28 km jest w miastach. Najtrudniejsze w utrzymaniu przejezdności okazały się odcinki dróg z Mieszewa do Cieszyna w gminie Węgorzyno. Położenie drogi jest na tyle niekorzystne, że śnieg z pół zwiewany był bezpośrednio na drogę. Droga w dwóch odcinkach przebiega w głębokich wykopach i owe wykopy zostały zasypane. Ta droga musiała być odkopywana, z tego względu dopiero w piątek można było tamtędy względnie przejechać. Śnieg zasypał drogi w niektórych miejscach aż do dwóch metrów. Ciężki sprzęt pracował również na drodze z Przytoni do Brzeźniaka. Odśnieżany jest tylko jeden pas ruchu, co około 100 metrów robione są mijanki. Bardzo ciężka sytuacja jest również pomiędzy Kraśnikiem a drogą Resko - Węgorzyno. Drogowcy nie mają już gdzie wypychać śniegu i tutaj również porobione są tylko mijanki.

Zarząd Dróg Powiatowych miał również problemy z utrzymaniem przejezdności drogi do Rożnowa w



gminie Łobez. Tam śnieg, podczas pierwszego odśnieżania, został dość szeroko rozsunięty. Przy ponownych opadach śniegu ponownie ją zasypało. W piątek wyruszyły tam równiarki, aby wykonać mijanki, albowiem przejezdność była tylko na jeden samochód. Podobnie jest pomiędzy Byszewem a Grabowem i z Unimia do Dobieszewa. Problem z wyjazdem ze swojej miejscowości mieli również mieszkańcy Tarnowa.

Poważne kłopoty z utrzymaniem przejezdności drogowcy mieli również na drodze Resko - Węgorzyno. W piątek pracowała tam koparka. Tutaj kierowca, jadąc w nocy i mając przed sobą równą, białą przestrzeń zasypaną śniegiem, zjechał z pasa drogi. W dzień samochody jadące tą trasą zbaczały z drogi i zsuwały się do rowu. Z tego też powodu w miniony piątek drogowcy przy pomocy koparki starali się odśnieżyć drogę we właściwym jej pasie.

Najtrudniejsza do odśnieżenia zdaniem drogowców jest gmina Węgorzyno. Wynika to z ukształtowania terenu i położenia dróg. Jeśli jest zadrzewienie, droga jest osłonięta i naturalnie chroniona. A w tej gminie wiele dróg jest na otwartej

przestrzeni.

W Łobzie ZDP zatrudnił na prace interwencyjne kilka osób do odśnieżania chodników w okolicy szkół i urzędów.

Drogowcy podkreślają jedno. Największym problemem są parkingi. Stoją na nich samochody i ciężkim sprzętem nie da się wjechać. Niektóre parkingi zlokalizowane są w sąsiedztwie ulic, toteż śnieg zgarniany z ulic nagarniany był na parkingi.

ZDP przy odśnieżaniu i odkopywaniu dróg korzystał z pomocy firm, od których wypożyczał koparki i równiarki. W wielu sytuacjach standardowe samochody służące do odśnieżania nie były w stanie poradzić sobie z zadaniem. Ilość śniegu przewyższała ich możliwości.

Od stycznia ZDP na drogi wydał około 300 tys. zł, przy 250 tys. zaplanowanych na tę zimę. A ona - według prognoz - jeszcze potrwa. Zapowiedane są kolejne opady śniegu.

Zdaniem wielu mieszkańców miast, władze zbyt długo zwlekają z wywożeniem śniegu z centrum i skrzyżowań, zapewne licząc na odwilż. Kolejne opady śniegu mogą doprowadzić do paraliżu komunikacyjnego. MM

Soli brak na drogi

Pojawiły się kłopoty z dostawami soli i chlorku wapnia. Kopalnia soli w Kłodawie przysłała pismo do Zarządu Dróg Powiatowych w Łobzie, że nie ma możliwości nabycia soli aż do odwołania. Sól otrzymają jedynie ci, którzy mają zamówienia długoterminowe. Do nich małe, lokalne firmy i zarządy nie należą.

Zarządcy dróg byli przygotowani do standardowej zimy. ZDP zakupił w roku ubiegłym 250 ton soli. Taka ilość w latach ubiegłych wystarczała. Dzisiaj dodatkowe 100 ton soli konieczne jest od zaraz. Oznacza to, że środki, które były przygotowane na akcję zimą, właśnie się skończyły, bądź są na ukończeniu. Na dzisiaj drogowcy z Zarządu Dróg Powiatowych mają

mieszkanek, która wystarczy na 3-4 wyjazdy. Jeśli do tego czasu nie uda się kupić soli, a najprawdopodobniej do końca lutego nie będzie takiej możliwości, drogowcy będą wykorzystywać mieszankę tylko do utrzymania miast: Resko, Węgorzyno, Łobez i Dobra, a odcinki pozamiejskie będą sypane tylko czystym piaskiem. O posypywaniu szlaką drogowcy nie myślą, albowiem, jak tłumaczą, są w niej grube ziarna, które stwarzają niebezpieczeństwo dla użytkowników dróg. Z drugiej strony przy dużych mrozach piasku nie będzie można użyć, bo piaskarka będzie zamarzała.

Należy więc uzbroidzić się w cierpliwość i za kierownicą zachować szczególną ostrożność.

MM

Ulica Łobeska

Zbigniew Harbuz i Eugeniusz Szymoniak odkryli i objaśnili nam w swoich publikacjach, że Łobez uhonorowany został w nazwie ulicy Łobeskiej w Warszawie (Włochy-Okęcie), Poznaniu (Ławica) i Płotach. Tak się złożyło, że obie ulice w metropoliach biegną w dzielnicach przylotniskowych, a nawet w Płotach z ulicy Łobeskiej można pojechać na wojskowe lotnisko w Makowicach (dziś zamknięte).

W Warszawie ul. Łobeska to właściwie tabliczka na ogrodzeniu z siatki. Dwudzielne ujęcie tej ulicy w arterię Alei Krakowskiej zabudowane zostało wielkim centrum ogrodnictwem, zwróconym ku Krakowskiej. Ul. Łobeską w Płotach wszyscy znają, bo to wylotówka w stronę Łobza. Ul. Łobeska w Poznaniu – to nowa zabudowa jednorodzinna – w jej sąsiedztwie Mirosławiecka, Żłotowska, Dobięgniewska, Perzycka (właśnie tak!), a nawet Małachowska i Moryńska.

Jest tu – w przypadku ul. Łobeskiej – też pewna pułapka ortograficzna; mimo że Łobez kończy się na „z”, w przymiotniku „łobeski” następuje historyczne już uproszczenie grupy spółgłoskowej (łobezski) do formy łobeski. Prościej to formułuje zasada umowna: przymiotniki mają końcówkę –ski, -dzki lub –cki oraz

odmieniają się przez rodzaje.

Przed wojną było więcej ulic z nazwą Łobza. Wtedy zwał się Labes. Labeserstrasse w Białogardzie przemianowano po wojnie na ul. Szczecińską. Za naszą Szosę Świdwińską rewanżował się Świdwin Labeserstrasse (dziś tak jak w Białogardzie także pod nazwą ul. Szczecińskiej). W stronę Łobza prowadziły Labeser Chausse (z francuskiego – szosa) z Węgorzyna (dziś ul. Jagiellońska) i z Drawska (ul. Gdyńska). Nigdy do tego się nie zniżyło Resko, już na zawsze pogńiewane za odebranie mu rangi stołecznej w powiecie Regenwalde (w 1860 r.). Stało się to, gdy przez Łobez wybudowano kolej.

Wśród miast niemieckich tylko w Berlinie pamiętano o Łobzie. Labeser Weg (Droga Łobeska) ostała się tylko w b. Berlinie Zachodnim w północnej dzielnicy Heiligensee tuż przy autostradzie 111. Obok Drogi Łobeskiej na planie dzielnicy wypatrzyć można Polziner Weg (Drogę Połczyńską), Altdamer Weg (Dąbską-Dąbie), czy skromną Neuwarpen Pfad (Ścieżkę Nowego Warpna). Obwodnicę tej dzielnicy tworzy Regenwalder Weg (Droga Reska), od nazwy powiatu Kreis Regenwalde. Resko wydawało się zapewne berlińczykom miastem większym od Łobza. (Gdyby kogoś drażniły niemieckie nazwy polskich miast, niech wspomni nasze ulice. Nikt nie nazywa ich przecież ul. Lwiwska, czy ul. Vilniuska).

Skoro mowa o Resku, warto zastanowić się nad krótkotrwałym nazwaniem go Ławiczką. Wszystkie tropy prowadzą do „Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich”. XV-tomowe to dzieło wydawano w Warszawie w latach 1880-1902. Jasne, że dla pokrzepienia serc w czasie niewoli. Czytamy tam (tom V, s. 611): „Ławiczka, niem. Lawitzke, Labes-See, jezioro, pow. człuchowski (dziś szczeciński), przy mieście Białoborzu (dziś Biały Bór) i granicy pomorskiej. Na półn. leży jez. Tesentyno (dziś Cieszęcino), na południe Bieliczka (dziś jez. Bielsko). Połączone są te jeziora przez strugę Białą, która przez nie płynie”. Autor tego hasła pamiętał, że Ziemia Bytowska i Ziemia Łęborska były lennami oddanymi we władanie książętom pomorskim, a niezwróconymi Koronie Polskiej po ich wymarciu. Wtedy Brandenburgia wzięła we władanie całe Pomorze Zachodnie i owych lenn już nie oddała. Dlatego tam, pod Białym Borem, widzi granicę pomorską.

Na współczesnym planie miasteczka Biały Bór jest jezioro Ławiczka jak i (sąsiednie) jezioro Łobez. Są też te wyżej wymienione, wszystkie połączone strugą Białą.

Wśród hasel owego słownika jest np. Regenwalde, Rega, Piepenhagen (dziś Przyborze), Piepstock (obecnie Podlipce), lecz nie ma Łobza, choć wymieniony jest jako miasto Labes - ze stacją pocztową - przez które przepływa Rega.

Z owego pomieszenia, gdy tuż po wojnie, poszukując nazwy dla powiatu Regenwalde ze stolicą La-

bes-Łobez, wypatrywano słowiańskiej nazwy, Ławiczka komuś z decydentów wydała się najlepsza. Po okresie chaosu nazw stosowna komisja nazewnicza uporządkowała tę sferę, choć kłopoty z odmianą Łobezu-Łobza jeszcze wtedy się nie skończyły.

Chyba nikt w Łobzie w pierwszym dziesięcioleciu po wojnie nie wiedział o istnieniu wsi Łobez w Wielkopolsce, niedaleko Jarocina. Tam bowiem wszystkie problemy fleksyjno-onomastyczne zostały dawno rozwiązane. Ów Łobez leży w wilgotnej dolinie rzeki Obry i wywodzi się nazewniczo od łabuzia, łobza – tataraku w gwarze wielkopolskiej. Obok tej wsi dumnej ze świetlicy OSP, stacji benzynowej i pobliskiego grodziska leży Łobzowiec – też, jak widać w nazwie, z „e” ruchomym, znikającym w przypadkach dzierżawczych lub wyrazach pokrewnych. Tenże Łobzowiec ma przystanek kolejowy na linii Jarocin-Gostyń. Nawiasem mówiąc, Gostyniem władał przed wiekami ród Borków Gostyńskich.

Ale i pod Łobzem, choć uparcie mówiono „Łobezem”, nikt nie kwestionował Łobzan, ani nieco odleglejszego przysiółka Łobzów, niedaleko Wiewiecka, gdzie „e” ruchome zanika. Dziwny ten łobeski ludek!

Ale wyobraźmy sobie ważnego decydena w Drawsku. Rok 1945. Telefon przy uchu:

- Oni tam w Łobzie nazwali ulicę Drawską. My powinniśmy też nazwać Łobeską. No przez „z”. Co? A mamy ulicę Gdyńską? Nie? No to już mamy!
Ludwik Cwynar

W Kąkolewicach i Wołkowie

Agencja sprzedaje ziemię w powiecie

(POWIAT) Agencja Nieruchomości Rolnych Oddział Terenowy w Szczecinie ogłosiła kilka przetargów na sprzedaż nieruchomości w naszym powiecie.

Niedawno ukazały się dwa ogłoszenia ANR w „Rzeczpospolitej” o sprzedaży ziemi wraz z zabudowaniami w miejscowościach naszego powiatu. Najbliższy przetarg, wplacenie wadium wyznaczono na 23.02.2010 r., ma odbyć się na ziemię w Kąkolewiczach, w gminie Węgo-

rzyno. Tutaj ANR chce sprzedać 52,5 ha ziemi ornej i 5,2 ha lasu. Łącznie ponad 57 ha. Cena wywoławcza – 694,9 tys. zł.

Drugie ogłoszenie jest informacją o zamiarze sprzedaży nieruchomości w Wołkowie, w gminie Radowo Małe. Łączna powierzchnia – trochę ponad 92 ha. W skład tej nieruchomości wchodzi: grunty orne (77 ha), łąki, pastwiska, lasy, rowy, nieużytki oraz zabudowania (cielętniki, magazyny, wiaty, silosy). Cena nieruchomości – 1.758 tys. zł.

Więcej informacji, także o innych przetargach, można uzyskać w ANR w Szczecinie: tel. 8144265 lub w JZG w Nowogardzie: tel. 4326000. (r)

Pusty paśnik



Jednak nie wszyscy myśliwi poczuwają się do odpowiedzialności za dzikie zwierzęta. Pomiędzy Łobzema Wysiedlem stoi paśnik, którego od dawna nikt nie odwiedzał. Do stęchłego siana nie podchodzą sarny ani zające. Pokarmu szukają pod grubymi zwalami śniegu. Wokół paśnika jest

pełno wykopanych dołów, w których zwierzęta starały się wyskubać trochę znajdującej się tam trawy. Dzikie bliżej miasta szukały pożywienia. Odrzebywały śnieg, aby ryć w zamarzniętej ziemi. Na śniegu brakuje odcisków ludzkich stóp świadczących o tym, że ktokolwiek tu zagląda. MM

Dokarmiali zwierzęta

(ŁOBEZ). Duże masy śniegu, to z jednej strony frajda dla dzieci, ale i katastrofa dla zwierząt. Nie mając pożywienia, zwierzęta giną z głodu. O to, aby tak się nie stało, zadbali szóstoklasiści z SP2 pod czujnym okiem dorosłych.

Przed południem na parkingu przy SP2 szóstoklasiści: Agata Gorczyko, Urszula Masztaler, Paweł Molenda oraz Adrian Iskra wraz z nauczycielem w-f Andrzejem Jurzystą, jego żoną Zofią oraz z członkiem zarządu Koła Łowieckiego „Lis” Zenonem Iskrą oczekiwali na przybycie łowczego z tegoż koła Roberta Maciejewskiego. Myśliwi przygotowali na uczniów SP2 wiele atrakcji. Po chwili, zapakowani w dwa samochody, wyruszyli w stronę Rynowa.

Na miejscu podjęto próbę kuli, ale po chwili zrezygnowano z niej. Wysoki śnieg sprawił, że po kilku minutach jazdy niedozšli uczestnicy saneczkowych wylądowali w białym puchu. Ze śmiechem na ustach ruszono dalej, ale już o własnych nogach. Łowczy zdołał wjechać swoim samochodem głębiej w las. Tam zaparkował, wyjął rynienkę oraz karmę dla zwierząt. Nim wszystko przygotował, dotarli pozostali uczestnicy. W związku z tym, że karma była ciężka, obowiązywała demokracja, co oznaczało, że każdy musiał włożyć odrobinę wysiłku w dotarcie do paśnika. Dziewczęta niosły wiaderko, a mężczyźni, zarówno ci młodszy, jak i starsi - ciągnęli karmę. Na miejscu łowczy pokazał wszystkim w jaki sposób rozsypuje się karmę wokół paśnika. Po chwili każdy z

uczestników poszedł w jego ślady. W sumie odwiedzone dwa paśniki.

Nie obeszło się bez małych przygód, które jedynie wprawiały wszystkich w śmiech i nadawały wyprawie znamion wspaniałej przygody. Pogoda również okazała się łaskawa, albowiem mroźne powietrze sprawiło, że śnieg był sypki, dzięki czemu ubrania były suche i można było harcować po białym puchu. Równocześnie świeciło słońce, dodając uroku całej wyprawie.

Kolejna akcja dokarmiania już w najbliższą sobotę. Jak poinformowali myśliwi – zwierzęta przy takich zimach, jakie miały miejsce przez ostatnie lata, muszą poradzić sobie same. Jednak w przypadku tegorocznych opadów śniegu, niemożliwością jest, aby mogły zdobyć pokarm. Dlatego konieczne jest ich dokarmianie. MM



A tak oto sobotnią wyprawę zapamiętali sami uczestnicy.

W sobotnie, mroźne i słoneczne

przedpołudnie jako przedstawiciele klasy VIa SP nr 2 wraz z naszym wychowawcą Andrzejem Jurzystą udaliśmy się na zimową wyprawę. Naszy-

mi przewodnikami byli przedstawiciele Koła Łowieckiego „Lis” p. łowczy Robert Maciejewski i członek zarządu p. Zenon Iskra. Celem naszej wyprawy było dokarmianie zwierząt w okresie zimowym. Na miejsce dotarliśmy samochodami, skąd drogę do paśników pokonywaliśmy pieszo, brnąc w głębokim śniegu. Jednak takie warunki nie zniechęciły nas i z pełnym zaangażowaniem uzupełnialiśmy miejsca dokarmiania zwierząt. Odwiedziliśmy dwa paśniki, wysypując treściwą karmę w formie zboża. Od p. łowczego dowiedzieliśmy się o innych rodzajach pożywienia. Nie ominęła nas przygoda. Jeden z samochodów „osiadł” w zaspie i trzeba było trochę namęczyć się, aby wyjechać na twardy grunt.

Jednak głęboki śnieg nie wystraszył nas i z ochotą będziemy uczestniczyć w kolejnych, podobnych wyprawach licząc na udział naszych kolegów. Uczniowie kl. VIa



Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl

(wplata na konto)

PKO BP Oddział 1 w Łobzie
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927**INNE****Powiat łobeski**

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego: Łobez, ul. Warcisława 2 (Os. Książąt Pomorskich). Tel. 091 397 59 24, 505 972 167.

TANIE MEBLE KA-MAR. Duży wybór mebli używanych (IKEA, HOFFNER...). Atrakcyjne ceny. Zapraszamy do sklepu Łobez ul. Bema (były plac POM.). tel. 885 310 483

Korepetycje matematyka. Tel. 504 389 130

Meble kuchenne białe, sofy w starym stylu, 2 ławy, 2 duże wygodne fotele, lampę pokojową stojącą, szafkę na buty, kosz wiklinowy duży na bieliznę, tanio sprzedam. Na życzenie prześlę zdjęcie na maila. Tel. 501 894 828.

Zespół muzyczny na wesela. Tel. 604221339.

Region

Garáže blaszane, bramy uchyłne – najtaniej. Montaż i dowóz gratis. Tel. 59 8334536, 605 286 058, 661 956 331.

Wystrój sal weselnych balonami i nie tylko. Tel. 503 045 960.

GARAŻE BLASZANE OCYNKOWANE – PRODUCENT. Tel. 059 8334312, 798 710 329, 698 230 205. F.T. Wróbel Przechlewo. www.blaszanygaraz.pl

ATUT NIERUCHOMOŚCI
Mirosława Jędrzejczyk
Lic. zawod. nr 4079

Łobez ul. Chrobrego 35
091 39 74 342; 0 600 265 547

- PRZYTOŃ Mieszkanie w pałacu 146 mkw. CENA 210 000 zł
- WYSIEDLE Pół domu 180 mkw., działka 2700 mkw. CENA 320 000 zł
- LESIĘCIN 107 mkw. CENA 70 000 zł

Oferty na www.atut-dom.pl

Reklama
Tel./fax
091 397 3730

MIESZKANIA**Powiat łobeski**

Resko, do wynajęcia parter domu 85m2, 4 pokoje, po generalnym remoncie, 1000zł, 888169572

Wynajmę 3-pokojowe mieszkanie w centrum Łobza, 1 piętro. Tel. 601429991.

Odnajmę mieszkanie w centrum Łobza, w bliźniaku, 2 pokoje, kuchnia, łazienka. Tel. 608 287 839.

Mieszkanie do wynajęcia w Unimiu, pow. 50 mkw, 2 pokoje, kuchnia, łazienka. Tel. 508 263 104

Sprzedam kawalerkę, jeden duży pokój, kuchnia, łazienka, 33 mkw, stare budownictwo, w centrum Łobza. Tel. 783 233 685.

Powiat drawski

Sprzedam mieszkanie własnościowe 68 mkw. w Drawsku Pom., c.o. gazowe i ętażowe, 4 pokoje, garaż, piwnica i duży ogród. Tel. 501 520 406.

PRACA**Powiat drawski**

PPUH. W.G. Fabich w Drawsku Pom. zatrudni elektryka. Tel. 94 363 45 31

NIERUCHOMOŚCI**Powiat łobeski**

Sprzedam działkę budowlaną o pow. 0,16 hektara na wsi, 4 km od Łobza. Tel. 91 3954062

Sprzedam działkę budowlaną o pow. 197 mkw uzbrojoną, z Księżą Wieczystą oraz wydanymi warunkami zabudowy, przy ul. Bocznej w Łobzie (100m od Lidla i 500m od centrum miasta). Przeznaczenie: funkcja usługowo-handlowa z mieszkalną. Tel. 501 894 828
Kupię garaż w Łobzie. Tel. 505 089 611.

Wynajmę lub sprzedam domek, Łobez, ul. Przechodnia 5. Tel. 792 140 557.

Sprzedam działkę rekreacyjno-budowlaną z małym domkiem z werandą w uroczym miejscu w okolicach Starej Dobrzycy. Cena 38 tys. zł. Tel. 913 952 188.

Powiat świdwiński

Sprzedam dom 300 mkw. w Świdwinie. Cena 540 tys. zł. Tel. 502 532 025.

MOTORYZACJA

Sprzedam VW GOLF 2 poj. 1,6 benzyna, 1991 rok, 5-cio drzwiowy, szyberdach. Cena 1100 zł. Tel. 667 338 466

USŁUGI**Region**

Wideofilmowanie. Tel. 605 732 267.

Dywanopranie, sprzątanie biur i mieszkań, pranie tapicerki samochodowej (osobowe, busy, ciężarówka, tiry). Tel. 604 373 143.

Czyszczenie pościeli wełnianej lanoliną. Tel. 0 604 373 143.

Powiat świdwiński

Rzuć palenie – wystarczy 1 zabieg: nerwice, depresje, alergie, nadwaga. Gabinet Świdwin, tel. 880 400 739.

ROLNICTWO

Sprzedam siano prasowane, małe kostki, 60 ton. Tel. 94 3631258 lub 504362527.

Kupujemy Bohnhorst

pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, kukurydzę, rzepak, łubin, owies.

Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność.

Ubezpieczenia rolne, kontraktacja łubinu i grochu.

Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o.
Tel. (91)43 57 720, (91)43 141 43.

KUPON OGŁOSZEŃ DROBNYCH

1																				
2																				
3																				
4																				
5																				
6																				
7																				
8																				
9																				

Zlecający.....

Adres.....

Liczba linii..... Cena..... Ilość emisji..... Cena łączna..... Data pierwszej emisji.....

- RUBRYKI**
- NIERUCHOMOŚCI
- MIESZKANIA
- MOTORYZACJA
- INNE
- PRACA
- NAUKA

Cena linijki ogłoszenia:

- druk zwykły.....1 zł
- druk pogrubiony...1,50 zł

USŁUGI

Cena linijki ogłoszenia:

- druk zwykły.....2 zł + VAT
- druk pogrubiony...2,50 zł +VAT

właściwe zaznaczyć

Wypełniony kupon można złożyć i opłacić w jednej z redakcji:

Gazeta Gryficka, 72-300 Gryfice, ul. Wałowa 8/7, - tel. (091) 384 71 53

Tygodnik Łobeski, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, - tel. (091) 39 73 730

Lub przesłać z dowodem wpłaty na Konto: PKO Bank Polski Oddział 1 w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

Dobra, dn. 18.01.2010r.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Burmistrz Dobrej ogłasza drugi ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej położonej w obrębie miasta Dobra

miejsowość ulica	numer działki	powierzchnia w m ²	cena wywoławcza netto	wadium 10%	postąpienie nie mniej niż 1% ceny wywoławczej
Dobra, ul. Nowogardzka	288/2	7439	25.500 zł	2.550 zł	300 zł

Przedmiotem sprzedaży jest:

- niezabudowana działka nr 288/2 – położona przy ul. Nowogardzkiej, obręb miasta Dobra, powiat łobeski, oznaczona „R,IV – ŁIII”, uzbrojenie w media w zasięgu, kształt działki nieregularny, konfiguracja terenu płaska z lekkim spadkiem na użytku ŁIII, dojazd do działki zapewnia droga asfaltowa, sąsiedztwo stanowi zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna, przeznaczenie w SUIKZP miasta Dobra - strefa zabudowy mieszkaniowej z usługami, nieruchomość posiada urzędzoną księgę wieczystą nr KW-21165 w Sądzie Rejonowym w Łobzie.

Postąpienie – nie mniej niż 1% ceny wywoławczej zaokrąglając do pełnych dziesiątek w górę. O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu. Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników, jeżeli przynajmniej jeden uczestnik zaferuje, co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej.

Do ceny netto ustalonej w przetargu doliczony zostanie podatek VAT w wysokości 22%.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w kasie Urzędu Miejskiego w Dobrej lub na konto: Bank Spółdzielczy Goleniów, Oddział w Chociwlu

nr36937510415502447120000010

najpóźniej do dnia 23.02.2010 roku do godziny 14⁰⁰.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Dobrej, ulica Rynek 1,

w dniu 26 lutego 2010r. rozpoczęcie o godzinie 11⁰⁰ w pokoju nr 2.

Wpłacone wadium zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości.

W przypadku przegrania przetargu wadium zostanie w całości wypłacone w ciągu trzech dni od dnia zamknięcia przetargu. Osobie, która wygra przetarg, a uchyli się od zawarcia umowy notarialnej, wpłaconego wadium nie zwraca się. O miejscu i terminie podpisania umowy notarialnej zwycięzca przetargu zostanie poinformowany w ciągu 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu. Należność za nabycie nieruchomości wpłaca się najpóźniej w dniu zawarcia umowy notarialnej. Wszelkie koszty notarialne i sądowe pokrywa strona kupująca.

Zastrzega się prawo odwołania ogłoszonego przetargu.

Szczegółowych informacji udziela Urząd Miejski w Dobrej, ul. Rynek 1, tel. (091) 39 14 535.

Projektant chciał wyciąć aleję lipową do Kraśnika

(KRAŚNIK). Jak zapewnił dyrektor ZDP w Łobzie Wiesław Bernacki, na drogę do Kraśnika powiat już wywalczył pieniądze.

– W tej chwili jesteśmy już na etapie przygotowywania się do przetargu. To będzie robione na sto procent. Tam projektant wytypował drzewa do wycinki. Nie zgodziłem

się na to. Wytniemy tylko te drzewa, które naprawdę będą wchodziły w skrajnię. Akurat szkoda mi tej alei. Są drzewa, które faktycznie przeszkadzają, ale tam jest ładna aleja, a do Kraśnika dużego ruchu nie ma, żeby wszystkie drzewa wycinać. Byłaby to zbrodnia na przyrodzie – powiedział W. Bernacki. MM

Kronika Zbigniewa Harbuza

Minęło już 10 lat

Poniżej podaje się ważniejsze wydarzenia, które miały miejsca lub związek z powiatem łobeskim. Głównym źródłem wiadomości była lokalna, nasza łobeska prasa, Tygodnik Łobeski i Nowy Tygodnik Łobeski. Wykaz zawiera fakty za 2000 rok.

08.01. Szczecin - Grupa mieszkańców powiatu łobeskiego pikietowała pod Kasą Chorych
11.01. Łobez - W Wyborach prezesem klubu sportowego MLKS Swiatowid został Jacek Łukasiewicz.

14.01. Łobez - Władze podpisały umowę partnerską ze szwedzką gminą Svalov.
ok. 01. Łobez - Założono koło Unii Wolności.

01.02. Resko - Główny przystanek autobusów PKS przeniesiono sprzed dworca kolejowego na ulicę Krótką w centrum miasta.

26.02. Łobez - Miasto odwiedził wicepremier i minister pracy Longin Komolowski.

29.02. Węgorzyno - po wieloletniej pracy Danuta Grabowska, sekretarz Urzędu Miasta i Gminy, odeszła.

01.03. Węgorzyno - Zofia Makarec została sekretarzem Urzędu Miasta i Gminy.

03.03. Założono związek Gmin Inńskiego Parku Krajobrazowego.

10.03. Sielsko - Zorganizowano założycielskie zebranie Stowarzyszenia Kuropatniczan. Powołano dziesięcioosobową komisję organizacyjną.

22.03. Łobez - W Klubie Nauczyciela odbył się wieczór autorski Artura Liskowackiego.

15.04. Łobez - Uporządkowano park w centrum. Usunięto stare krzewy i kilka drzew. Posadzono nowe drzewa i krzewy. Od strony ulicy Segala urządzono plac zabaw dla dzieci - huśtawki, zjeżdżalnie i inne.

24.05. Łobez - Filia Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego otrzymała ambulans Ford Transit.

12.06. Łobez - Sąd Okręgowy w Szczecinie wpisał do rejestru pod numerem 149 ognisko TKKF Błyskawica.

22.06. Łobez - Z okazji zjazdu absolwentów zostało wydane wydawnictwo „Pamiętnik łobeskiego licealisty”.

23-24.06. Łobez - Zjazd absolwentów Liceum Ogólnokształcącego. Był to 3 zjazd.

06. Kąkolewice - Zaprzestano nauczania w Szkole Podstawowej.

06. Przyborze - Zbudowano most na Redze.

06. Łobez - Wydawnictwo Machowskiego w Bydgoszczy wydało plan miasta.
ok. 06. Resko - Ksiądz Tadeusz Uszkiewicz namalował dla kościoła w Belcznej 2 obrazy przedstawiające apostołów św. Piotra i Pawła. Obrazy zostały poświęcone.

01.07. Łobez - W Sądzie utworzono Wydział Ksiąg Wieczystych.

03.07. Łobez - Rozpoczęto działalność Centrum Rozwoju Obszarów Wiejskich.

07.07. Łobez - Spółdzielnia Mieszkaniowa Jutrzenka, właściciel szaletu przy ul. Niepodległości róg Murarskiej, rozwiązała z ZGKiM umowę na dzierżawę.

07. Węgorzyno - Rozpoczęto remonty kościoła i budowę wieży z krzyżem o wysokości 21,5 m. Głównym projektantem był Maciej Płotkowiak.

25.08. Łobez - Do parafii przybył nowy proboszcz Stanisław Helak.

25.08. Dobra - Do parafii przybył nowy proboszcz Marek Prusiewicz.

25.08. Łobez - Ksiądz proboszcz Wacław Pławski odszedł na emeryturę i wyjechał w okolice Pełczyc.

01.09. Sielsko - Szkoła została filią Szkoły w Runowie. Posiada klasy 0-3.

01.09. Łobez - Środowisko Armii Krajowej otrzymało i poświęciło sztandar.

02.09. Łobez - Otwarcie ścieżki ekologicznej.

03.09. Łobez - Parafia ustaliła odprawianie mszy świętej następująco: – Łobez niedziele 7.00, 9.00, 10.30, 13.30, 18.00; dni powszednie 6.30, 9.00, 18.00;

kościół filialne niedziele: 9.00 Karnice i Karwowa, 10.30 Dalno i Strzemiele, 12.00 Dobieszewo i Grabowo; soboty 18.00 Smorawina.

21.09. Łobez - Przy ulicy Bema otwarto składnicę akt - kubatura 4950 m sześć., powierzchnia 1700 mkw.

30.09. Zmieniono numerację telefoniczną. Dotychczas był kierunkowy 0-923 i nr pięciocyfrowy. Teraz dodano 0-91 oraz 39 i nr jest siedmiocyfrowy.

10. Łobez - Jan Woźniak został prezesem TDP.

10.11. Łobez - W Klubie Nauczyciela zorganizowano spotkanie z Kazimierzem Obuchowskim.

11.11. Łobez - Z inicjatywy księdza Jarosława Cieplichewicza powstał klub młodzieżowy Milenium.

16.11. Łobeska delegacja uczestniczyła w demonstracji w Warszawie, w grupie spotkała się z marszałkiem Sejmu M. Płażyńskim.

ok. 24.11. Łobez - w kościele zamontowano kraty przy drzwiach wejściowych.

11. Łobez - Zorganizowano pierwszy przegląd teatralny Środowiskowych Domów Pomocy Społecznej z udziałem sześciu zespołów z terenu województwa.

11. Łobez - Uruchomiono sieć telefoniczną Idea.

17.12. Łobez - Zebranie założycielskie koła Polskiego Związku Wędkarskiego Pstrąg. Jest to drugie koło w mieście, prezesem został Andrzej Kozieł.

27.12. Grabowo - Założono koło Związku Młodzieży Wiejskiej.

30.12. Łobez - Zorganizowano bieg Sylwestrowy.

12. Łobez - Założono koło stowarzyszenia na rzecz osób z upośledzeniem umysłowym.

2000. Łobez - Bank Spółdzielczy został włączony do Banku w Goleniowie.

2000. Dobra - Rozpoczęcie budowy hali sportowej.

2000. Dobra - Zorganizowano I Jarmark Doberski.

2000. Węgorzyno - Zorganizowano po raz pierwszy wyścig psich zaprzęgów.

2000. Węgorzyno - Gospodarstwo Rybackie w Insku przerwało dzierżawę jeziora Węgorzyńskiego.

2000. Węgorzyno - Urządzono nową plażę nad jeziorem.

2000. Węgorzyno - Bank Spółdzielczy został włączony do banku w Goleniowie.

2000. Węgorzyno - Wybrukowano płytami jumbo plac targowy - 787 płyt.

2000. Chełm - Nad jeziorem zbudowano syberyjską chatę.

2000. Kąkolewice - Zorganizowano filię biblioteki.

2000. Mieszewo - Koło cmentarza urządzono parking, ułożono 300 szt. płyt jumbo.

2000. Na 25-lecie parafii Radowo Wielkie wykonano witraże dla kościoła.

2000. Rogowo - Koło plebanii wystawiono jubileuszowy krzyż.

2000. Łobez - Przy orkiestrze zorganizowano grupę małżonetek.

Obóz przygotowawczy Sarmaty w Pobierowie

Historyczny mecz z pierwszoligowcem

Wygrana z Hutnikiem

Drugiego lutego, w trzecim dniu pobytu na obozie przygotowawczym w Pobierowie, piłkarze Sarmaty rozegrali mecz kontrolny z Hutnikiem Szczecin, również przebywającym na obozie. Po wczorajszym remisie 1:1, tym razem Sarmata wyszedł zwycięsko z tej potyczki i wygrał 3:1 (1:0). Bramki dla Sarmaty: Łukasz Olechnowicz, Damian Padziński i zawodnik testowany.

Remis z Gryfem

Mecz z Gryfem odbył się 3 lutego. Tradycyjnie już w meczu między tymi drużynami padło dużo bramek. Pierwszą uzyskali piłkarze z Kamienia Pom., jednak piłkarzom z Dobrej udało się wyrównać i objąć prowadzenie, ale pierwsza połowa zakończyła się wynikiem 2:2. Po przerwie Sarmata dwukrotnie wychodził na prowadzenie 3:2 i 4:3, lecz zawodnikom Gryfa udawało się doprowadzić do remisu i mecz zakończył się wynikiem 4:4. Strzelcy Sarmaty: Damian Padziński, Wojciech Kliś, Krzysztof Szkup i Zdzisław Szwąder.

Sparing z Mewą Resko

W kolejnym dniu przeciwni-

kiem Sarmaty była Mewa Resko (Kl. O.) Z powodu trudnych warunków drogowych piłkarze z Reska spóźnili się, więc skrócono mecz do 70 minut. Reszczanie zaczęły mocnym akcentem, gdyż już w 3 min. uzyskali prowadzenie, jednak była to ich jedyna zdobycz bramkowa w tym meczu. Później inicjatywę przejęli „Sarmaci” i do końca połowy strzelili cztery bramki. W drugiej części padła jedna bramka, strzelona technicznym uderzeniem przez niespełna 17-letniego Wojciecha Guźniczaka, co spotkało się z uznaniem kibicujących piłkarzy Pogoni. Sarmata Dobra – Mewa Resko 5:1 (4:1). Strzelcy: Damian Padziński, Łukasz Olechnowicz, Wojciech Guźniczak, zawodnik testowany 2.

Młodzież też gra

5 lutego przeciwnikiem Sarmaty była Iskra Golczewo, występująca w klasie A. Sarmata wygrał 3:0 (2:0), a bramki zdobyli: zawodnik testowany, Damian Padziński i Zdzisław Szwąder. Ze względu na planowany w dniu następnym bardzo trudny sparring w Koło-

brzegu z Dolcanem Ząbki (I liga), w Sarmacie w II połowie meczu zagrali juniorzy i młodzieżowcy.

Historyczny sparring Sarmaty

6 lutego, na sztucznym boisku w Kołobrzegu, IV ligowy Sarmata Dobra zmierzył się w meczu sparringowym z I ligowym Dolcanem Ząbki. Fakt ten zasługuje na miano historycznego, gdyż jeszcze nigdy w swojej historii istnienia klubu, zespół Sarmaty nie zmierzył się z tak wymagającym rywalem. I chyba ten fakt spowodował, że piłkarze Sarmaty wyszli na boisko „spięci”, co skrzętnie wykorzystał bardziej doświadczony rywal i po prostych błędach piłkarzy z Dobrej, już na samym początku meczu, strzelił dwie bramki. Przewaga pierwszoligowca trwała praktycznie przez całą I połowę, co udokumentował strzelając bramkę „do szatni” i ustalając wynik do przerwy na 3:0. Trudno zgadnąć, co w przerwie trener Tomasz Surma powiedział swoim piłkarzom, faktem jest, że zespół Sarmaty zagrał II połowę całkowicie odmieniony. Już w 47 min. Damian Padziński wygrał pojedynek biegowy ze stoperem

Dolcana i strzelił obok wybiegającego bramkarza. Druga połowa miała praktycznie wyrównany przebieg, choć okazję „sam na sam” z bramkarzem miał Wojciech Guźniczak, a Krzysztof Szkup minimalnie przestrzelił z wolnego nad poprzeczką. Dolcan strzelił w końcówce meczu i wygrał 4:1.

Dolcan Ząbki – Sarmata Dobra 4:1 (3:0). Strzelcy dla Dolcana: Michał Zapaśnik 2, Andrzej Stretowicz i zawodnik testowany, dla Sarmaty: Damian Padziński 47’.

Składy.

Dolcan Ząbki: Maciej Humerski, Marcin Warakowski, Dariusz Dadacz, Marcin Kirsz, Przemysław Grąjek, Michał Zapaśnik, Andrzej Stretowicz, Jarosław Sochowski, Sergiusz Wiechowski, Jakub Kabala, Michał Zapaśnik oraz Rafał Więcek i Rafał Leszczyński.

Sarmata Dobra: Marcin Kamiński (46’ Sebastian Marciniak), Jakub Durkowski, Jarosław Jaszczuk, Maciej Garliński, Grzegorz Mędrak, Piotr Grochulski (80’ Paweł Kaleta), Krzysztof Szkup, Wojciech Guźniczak, Zdzisław Szwąder, Damian Padziński (80’ Patryk Dzierbicki), Emilian Kamiński (55’ Paweł Załęcki).

estan

Puchar Machońskiego dla oldbojów Mewy

(ŁOBEZ) Turnieju piłkarski oldbojów pod nazwą IX Memoriał im. Jerzego Machońskiego okazał się szczęśliwy dla Mewy Resko, która w finale karnymi pokonała Mirstal Mirosławiec.

Do zmagania przystąpiło osiem zespołów: dwa zespoły z Łobza oraz ekipy z Reska, Dobrej, Świdwina,

Ińska, Wałcza i Mirosławca. Do półfinałów z eliminacji awansowały po dwie drużyny z każdej grupy: z pierwszej - Ina Ińsko i Mirstal Mirosławiec, z drugiej - Pamet Świdwin i Mewa Resko. W półfinale, w meczu Iny z Mewą padł bezbramkowy remis, ale w karnych lepsi okazali się reszczanie. W drugim półfinale Mirstal Mirosławiec pokonał 2:1 Pamet Świdwin.

W walce o trzecie miejsce w regulaminowym czasie gry Pamet zremisował z Iną 2:2. W karnych lepszy okazał się zespół z Ińska i wygrał 3:1. Finałowy mecz Mewy z Mirstalem rozstrzygnął jeden celny strzał Józefa Andrzejewskiego z Mewy i to ona wywiozła puchar z Łobza. (r)

Zarząd OSP Węgorzyno

informuje wszystkich członków OSP w Węgorzynie, że w dniu 13.02.2010r. o godz. 16.00 w Centrum Kształcenia na odległość, sala przy Gimnazjum w Węgorzynie ul. Kościuszki 29 odbędzie się Walne Zebranie Sprawozdawcze za rok 2009.

**Grupa inicjatywna działaczy społecznych
pragnie zachęcić dzieci i młodzież łobeskich szkół
do uczestnictwa w zajęciach sportowych.
ZAPRASZAMY**

rodziców z dziećmi i młodzieżą na spotkanie organizacyjne

Termin: 18 lutego 2010 r. (czwratek), godz. 16.30

Miejsce: Szkoła Podstawowa Nr 1 w Łobzie

Cel: propagowanie sportu masowego na terenie miasta Łobza.

Kursokonferencja trenerów ZZPN

Kursokonferencja trenerów ZZPN odbędzie się w dniach 20-21 lutego br. w ZCE przy ul. Hożej 6 w Szczecinie. Wpisowe za udział - 25 zł od osoby. W ramach tej kwoty, każdy z uczestników otrzyma płytę CD/DVD z materiałami szkoleniowymi wszystkich wykładowców, gazetkę z dodatkowymi materiałami, certyfikat uczestnictwa oraz bon żywnościowy na 3 posiłki podczas trwania 2-dniowej kursokonferencji. Planowany jest

udział ok. 180 trenerów, działaczy i pasjonatów piłki nożnej. O udziale w kursokonferencji decyduje kolejność zgłoszeń, wypełnioną kartę zgłoszenia należy przesłać na adres e-mail: trener@zce.szczecin.pl (zgłoszenia będą przyjmowane tylko drogą elektroniczną). Opłaty za uczestnictwo w kursokonferencji należy wnieść przelewem do 17.02. br. Więcej informacji pod nr tel. 515 068 246 - trener Paweł Podgórski. (r)

Memoriał im. Jerzego Machońskiego – Nike Teamsports Cup

Największe emocje w walce o trzecie miejsce

(ŁOBEZ) Drugi dzień Memoriału im. J. Machońskiego w łobeskiej hali widowiskowo-sportowej, to turniej Nike Teamsport Cup. W rozgrywkach udział wzięło siedem drużyn. Niestety, nie przyjechali zapraszani Flota Świnoujście i Piast Chociwel. Pomimo tego, kibice mogli zobaczyć w akcji zawodników Pogoni Szczecin, Pogoni 04 (futsal), Hutnika Szczecin, Błękitnych Stargard, Gryfa Kamień Pomorski, Sarmatę Dobra oraz zawodników gospodarzy – Światowida Łobez.

Rozpoczęto o godz. 11.00. Po rozegraniu kilku meczów, jasnym stało się, że w grze finałowej nie pojawią się szczecińskie drużyny. Pogoń 04 zdobyła w turnieju 3 pkt., Pogoń Szczecin – 2, Hutnik – 4. W porównaniu z zespołami z powiatu łobeskiego (Sarmata, Światowid), wyniki te mogły nie satysfakcjonować kibiców.

W czasie całego turnieju dobrze radziły sobie drużyny ze Stargardu i Kamienia Pom. Stąd ich spotkanie w walce o pierwsze miejsce.

W walce o trzecie miejsce rozegrano derby powiatu. Naprzeciw siebie stanęły bowiem Sarmata, która na co dzień gra w IV lidze i Światowid (kl. okręgowa). W czasie meczu niektórzy z działaczy i kibiców bliscy byli zawału serca. Początkową przewagę zawodników z Dobrej łobezianie wyrównali praktycz-



nie w ostatniej minucie spotkania. Wynik 2:2 sprawił, że rozpoczęto rzuty karne. Bardzo dobrą interwencją popisał się bramkarz Światowida Paweł Krystosiak, który broniąc strzał zapewnił swojej drużynie trzecie miejsce (wynik w karnych 3:2 dla Światowida).

W meczu finałowym spotkały się drużyny Gryfa i Błękitnych. Zawodnicy z Kamienia Pom. musieli uznać wyższość swoich rywali przegrywając 2:1.

* * *

Turniej ukazał bardzo dobrą postawę zawodników Światowida. Trzech jej piłkarzy strzeliło łącznie 8

bramek (T. Skibiński 5, A. Samal 2, M. Mosiądz 1). Dla Sarmaty strzelali: P. Grochulski 4, D. Padziński, W. Dorsz, W. Guźniczak.

Po finale puchary wręczali Miss Ziemi Łobeskiej Paulina Bych wraz z wiceburmistrzem Łobza Ireneuszem Kabatem. Nagrody przyznano królowi strzelców – Tomaszowi Królakowi (Błękitni Stargard – 5 bramek, tyle samo ile zdobył tego dnia zawodnik Światowida T. Skibiński), najlepszemu bramkarzowi – Markowi Ufnalowi (Błękitni) oraz najlepszemu zawodnikowi – Tomaszowi Skibińskiemu. Błękitni odebrali również puchar przechodni memoriału, który ufundował syn J. Machońskiego.

* * *

W barwach Światowida grali: B. Marczak, M. Koba, M. Mosiądz, P. Okołowicz, K. Iwachniuk, D. Dudek, P. Wawrzkiwicz, Ł. Zielonka, M. Grzywacz, Ł. Falkiewicz, D. Chodyna oraz P. Krystosiak, T. Skibiński, D. Skibiński, B. Szymański, R. Borejszo, A. Samal, Ł. Brona, W. Popielewski, T. Rokosz.

Skład Sarmaty: M. Kamiński, E. Kamiński, D. Padziński, K. Szkup, P. Grochulski, W. Dorsz, P. Załęcki, M. Garliński, W. Guźniczak.

MLKS Światowid Łobez
Marcin Ościłowski

Okres przygotowawczy Światowida

Gra pod dyktando Światowida

Iskra Golczewo – Światowid Łobez 3:5 (2:3)

(ŁOBEZ) W ubiegłą środę (6.02) seniorzy Światowida rozegrali mecz sparingowy z Iskrą Golczewo, na boisku w Pobierowie. Tuż przed wyjściem na płytę zawodników z Łobza, inny sparing rozegrali zawodnicy Pogoni Szczecin i Polonii Płoty. Szczecinianie nie dali szans Polonistom, pewnie wygrywając 17:0.

Światowid w meczu z Iskrą kontrolował sytuację na boisku. Już do 20 min. prowadził 3:0. Później nastąpiło rozprężenie, co wykorzystali zawodnicy z Golczewa. Wynik po pierwszej połowie 3:2. Światowid stracił wówczas bramki po rzucie rożnym i błędzie obrońcy.

Druga połowa to dalsza gra pod dyktando zawodników z Łobza. To spowodowało, że na konto Światowida zapisano kolejne dwie bramki.

Tego dnia bramki dla Światowida zdobyli: Dudek (2), Samal, Ostaszewski i Koba.

Kilka dni wcześniej seniorzy z Łobza rozegrali sparing z V-ligowym Pomorzaniem Nowogard. Do pierwszej połowy Światowid prowadził 1:0. Druga połowa odmiała losy spotkania i mecz zakończył się 3:1 dla Nowogardu.

MLKS Światowid Łobez
Marcin Ościłowski

Przed nami VI Memoriał Szachowy im. Gabriela Bieńkowskiego

Organizatorzy: Stowarzyszenie „Bezpieczny Powiat Łobeski”, Teresa i Grzegorz Bieńkowscy, Komenda Powiatowa Policji w Łobzie, Szkoła Podstawowa nr 1, kluby szachowe „Gambit” SP 1, „Pat-Mat” SP 2, firma CompBi, Szczep Harcerski ZHP w Łobzie.

Termin: 6 marca 2010 r. (sobota) godz. 9.30–17.00.

Zapisy w dniu zawodów od godz. 8.30.

Miejsce: Szkoła Podstawowa nr 1 w Łobzie, ul. Bema 6.

Kategorie: kl. 0-III, IV-VI, gimnazjum, open, policjanci.

Gramy systemem szwajcarskim, 9 rund, 2x15 minut.

Oplaty: 5 zł dorośli, 1 zł dzieci i młodzież.

Uczestnicy przyjeżdżają na własny koszt.

Każdy uczestnik przynosi szachownicę z bierkami i zegar szachowy.

Fundatorzy pucharów i nagród: Komendant Wojewódzkiej Policji w Szczecinie, rodzina Bieńkowskich, Starosta Powiatu Łobeskiego, samorządy lokalne, Komenda Powiatowa Policji w Łobzie, firmy i zakłady z powiatu łobeskiego.

Sędziują: Krystyna Sola, Małgorzata Zieniuk, Marek Woniak, Jakub Zieniuk. Sekretariat: Joanna Chabecka, Robert Kazienko, Henryk Musiał. Kontakt: Henryk Musiał, tel. kom. 667 201 207. Organizatorzy

V Rycerski Zjazd Zimowy za nami



W sobotę 6 lutego odbył się V Rycerski Zjazd Zimowy. Organizatorami imprezy byli Urząd Miejski i Gimnazjum w Dobrej. Uroczystego otwarcia Zjazdu dokonała burmistrz Dobrej Barbara Wilczek, witając przybyłe do Dobrej bractwa rycerskie.

Ich prezentacji dokonał Komandor Bractwa Maltańskiego rycerz Marcin Siedlecki. Do Dobrej zawitali: Zbrojna Gwardyja ze Świnoujścia, Grupa artystyczna DRA z Czaplinka, Bractwo Rycerskie św. Maurycego z Kamienia Pomorskiego, Hufiec Przedni Wójtostwa Lębork, Drużyna Rycerska Zamku Falkenburg, Grupa odwórstwa historycznego Midgard z Wałcza, Alba Crux ze Szczecina oraz współorganizator Zjazdu - Bractwo Maltańskie ze Szczecina.

Uczestnicy zabawy zaprezentowali przybyłym gościom bogaty program składający się m.in. z walk rycerskich, pokazów tańca średniowiecznego, śpiewu pieśni łacińskich i polskich oraz zajęć rękodzielniczych. Zajęcia realizowane były metodą warsztatową, więc każdy uczestnik spotkania mógł samo-

dzielnie spróbować swoich sił w lepieniu garnków glinianych, czy próbach władania mieczem. Pokazy tradycyjnie zakończyły się bitwą zorganizowaną przez bractwa na podzamczu doberskiej warowni, gdzie swój obóz rozbiła brać rycerska.

Najważniejszym jednak punktem programu, patrząc przez pryzmat rozwoju turystycznego gminy, była konferencja naukowa „Szlak Olbrzymów – historia, teraźniejszość, przyszłość”. Celem jaki przyświecał konferencji, była dyskusja na temat przyszłości ścieżki, bogactwa przyrody i historii oraz możliwości podniesienia rangi turystycznej tegoż

miejsca. Pierwszym prelegentem był Pan Sebastian Czapiewski, który zaprezentował aspekt turystyczny gminy poprzez prezentację wszystkich atrakcji turystycznych miasta (historycznych i sportowych). Następnie historię Dobrej przybliżył zgromadzonym gościom Pan Zbigniew Miller – autor licznych publikacji o gminie Dobra, który wiele miejsca w wykładzie poświęcił osadzie „Żurawi Ostrów”.

W drugiej części konferencji prelekcję wygłosili: pan Rafał Maruszewski z Nadleśnictwa Nowogard oraz pan dr Przemysław Krajewski z Uniwersytetu Szczecińskiego. Ta część spotka-

nia dotyczyła wyłącznie „Szlaku Olbrzymów” – aspektu przyrodniczego i historii grodziska. Bardzo ciekawe wykłady zakończyły się dyskusją, która ma stać się załącznikiem do badań archeologicznych, mających wyjaśnić kilka hipotez. Najważniejszymi pytaniami, jakie stawiali sobie naukowcy to: czy osada średniowieczna została zbudowana na palach oraz jak ewoluowała przyroda na półwyspie i otaczającym je jeziorze? Odpowiedź na te pytania, pozwolą dokonać analizy historycznej osadnictwa oraz umożliwią podjęcie działań ku budowie wioski tematycznej w Dobrej.

Informacja i zdjęcia: UMDobra





POWIATOWE KRYMINAŁKI

Zniszczyli sobie samochody

(RUNOWO) 2 bm. około godz. 13.55, na drodze Runowo – Runowo Pomorskie, kierujący samochodami Audi i Mercedes zbyt blisko zjechali do osi jezdni, w wyniku czego uszkodzili sobie boki pojazdów.

Ukradł torebkę

(RESKO) 31.01. około godz. 16.15, w Resku przy ul. Żeromskiego, w budynku Nadleśnictwa Krzysztof I., bez stałego miejsca zameldowania, ukradł torebkę damską wraz z dokumentami i telefonem. Sprawca został przez policjantów zatrzymany do wyjaśnienia.

Potrącenie nietrzeźwego pieszego

(PORADZ) 31.01. o godz. 17.30, w Poradzu, kierujący Oplem potrącił pieszego Mariusza M. Jak się okazało, pieszy był pod wpływem alkoholu, a ponadto szedł nieprawidłową stroną jezdni. Na szczęście doznał tylko nieznacznych potłuczeń ciała.

Ukradli butle

(DOBRA) W nocy z 29 na 30 stycznia br. w Dobrej, przy ul. Ofiar Katynia, nieznany sprawca dokonał kradzieży 4 butli gazowych. Butle stały w otwartej piwnicy. Ich właściciel wycenił straty na kwotę 500 zł.

Nietrzeźwy kierujący

(RESKO) 29.01. około godz. 20.50, na drodze Resko - Smółsko Mikołaj P. kierował rowerem znajdując się w stanie nietrzeźwości. Policjanci, którzy zatrzymali mężczyznę do kontroli ustalili, że miał on 1.22 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

Zatrzymany poszukiwany

(ŁOBEZ) 28.01. około godz.

17.20, policjanci prewencji Komendy Powiatowej Policji w Łobzie na ul. Obr. Stalingradu, dostrzegli dobrze im znanego mieszkańca Michała P. Policjanci wiedzieli, że jest on poszukiwany przez Sąd Rejonowy w Łobzie, aby doprowadzić go do sądu karnego, gdzie ma odbyć wyrok za popełnione przestępstwo. Mężczyzna był na tyle zaskoczony, że nie stawiał oporu i został natychmiast zatrzymany.

Kradzież z włamaniem w Grabowie

(GRABOWO) W okresie od 26 do 28 stycznia, w Grabowie w gm. Łobez, nieznany sprawca dokonał kradzieży z włamaniem do jednego z mieszkań. Sprawca dostał się do mieszkania po wybiciu szyby w oknie. Ukradł sprzęt TV i telefony. Straty wynosiły około 7 tys. zł.

Nie wyhamował

(ŁOBEZ) 27.01. o godz. 17.50 w Łobzie, na ul. Bema, kierujący samochodem Mitsubishi Galant nie dostosował prędkości do panujących warunków na drodze i uderzył w poprzedzający go pojazd Ford Fiesta. Skończyło się na uszkodzeniach samochodów.

Usiłowali wyłudzić kredyt w banku

(ŁOBEZ) 27.01. w Łobzie, do jednego z banków wszedł mężczyzna wraz z dwiema kobietami. Wszyscy byli mieszkańcami powiatu świdwińskiego. Ich celem było wyłudzenie kredytu w kwocie 20 tys. zł. W tym celu posiadali przygotowane fałszywe zaświadczenia o zatrudnieniu i osiągniętych dochodach. Dzięki przytomności umysłu pracownicy banku, na miejscu po chwili pojawili się policjanci kryminalni Komendy Powiatowej Policji w Łobzie, którzy zatrzymali całą trójkę do wyjaśnienia.

we zaświadczenia o zatrudnieniu i osiągniętych dochodach. Dzięki przytomności umysłu pracownicy banku, na miejscu po chwili pojawili się policjanci kryminalni Komendy Powiatowej Policji w Łobzie, którzy zatrzymali całą trójkę do wyjaśnienia.

Przyjechali po kredyt do Łobza

(ŁOBEZ) 27.01. w Łobzie, do jednego z banków wszedł mężczyzna wraz z dwiema kobietami. Wszyscy byli mieszkańcami powiatu świdwińskiego. Ich celem było wyłudzenie kredytu w kwocie 20 tys. zł. W tym celu posiadali przygotowane fałszy-

Policjanci uratowali pieska wyrzuconego z pociągu

(ŁOBEZ) W miniony piątek po południu, policjanci z Łobza uratowali pieska, którego prawdopodobnie ktoś wyrzucił z pociągu.

Policjanci z Łobza otrzymali zgłoszenie, że w zaspie śnieżnej przy torach, na ulicy Waryńskiego w Łobzie, jest mały pies, który nie może wydostać się na drogę. Funkcjonariuszom udało się dotrzeć do zwierzaka i zabrać go do samochodu. Piesek był

bardzo zmarznięty, nie mógł ustać na łapach, był przymarznięty do łody. Z ustaleń policjantów wynika, że został on wyrzucony z jadącego pociągu, gdyż nie było żadnych śladów prowadzących do pobliskich posiadłości. Pies nie miał obroży wskazującej na to, kto jest jego właścicielem. Funkcjonariusze przewieźli psa do lecznicy weterynaryjnej w Łobzie, gdzie pozostał pod opieką lekarza. (kp)

Warto przeczytać

Książka, która wstrzymała proces beatyfikacyjny Pawła VI

W najbliższym czasie ukaże się książka ks. Luigi Villa „Paweł VI beatyfikowany?”, która wstrzymała proces beatyfikacyjny Pawła VI.

Mam świadomość, iż publikując tę książkę dotykam bolesnej rany, lecz jakże jej nie wydać i nie spowodować, by wolność była wreszcie wykorzystana, by dojść do prawdy, nawet jeśli trzeba byłoby uznanym autorytetom powiedzieć w twarz „non possumus”...

Jakże z tej wolności korzystano dawniej, nie bano się nawet cesarzom i papieżom mówić o ich grzechach i błędach, by lepiej być poddanym woli Boga. Jakże ku ratunkowi Kościoła korzystała z tej wolności św. Katarzyna z Sieny...

Dziś, gdy tak wiele mówi się o wolności, prawie wszyscy drżą ze strachu, nie chcąc powiedzieć na głos „Król jest nagi”.

Książkę napisał redaktor naczelny katolickiego pisma „La Chiesa Viva”, wychodzącego od dziesięcioleci we Włoszech. Ks. Luigi Villa to były sekretarz słynnego śp. kard. Ottavianiego; za żaden z numerów pisma, ani też za żadną ze swych książek ks. Villa nie był nigdy potępiony przez Kościół. Książka powstrzymała proces wynoszenia na ołtarze Pawła VI.

Tu można przeczytać jej fragment: ksiegarnia.antyk.org.pl/img/230/img85.pdf

Marcin Dybowski, właściciel Wydawnictwa Antyk

Chodnik z odzysku?

(MIELNO). W tej miejscowości strach chodzić do sklepu bądź na przystanek. Dwa lata temu pod kołami samochodu o mało nie zginęło dwóch chłopców, a wszystko przez to, że nie ma chodnika.

Wprawdzie na ten rok ZDP nie zamierzał wykonywać żadnych prac, mających zwiększyć bezpieczeństwo ruchu w tej miejscowości. Jednak sołtys Mielna Józef Korcz użył argumentów, które trudno było odepierać dyrektorowi ZDP w Łobzie.

– Był składany wniosek, by wykonać chodnik w Mielnie. Mieszkańcy otrzymali odpowiedź, że mogą

chodzić poboczami. W tej chwili jest to niemożliwe, raz, że jest dużo śniegu. Dwa lata temu dwóch chłopców o mały włos a zginęliby pod kołami samochodu przez to, że nie ma chodnika – powiedział sołtys.

Dyrektor ZDP W. Bernacki zasugerował, że jeśli będzie materiał, chociażby z rozbiórki chodnika w Węgorzynie, to wówczas być może uda się położyć chodnik w Mielnie.

– Oczywiście mówię o płytach w dobrym stanie, a nie jakiś złom. Tym bardziej, że tam jest niewielki odcinek – powiedział W. Bernacki. MM

PRODUCENT GARAZY

ZHPU „ALICJA”
86-170 Nowe, ul. Gdańska 26
tel.058 535-15-96
tel.601-193-777



Reklama
Tel./fax
091 3973730

Krzyżówka nr 6

Zakładka, plisa		Zwierze futerkowe	Hit na jeden sezon		Z napisem ORP	Okragła czapeczka bez daszka
Posąg	Obraz z cerkwi					
			Grupa działaczy		5	
Rzucana pod nogi		11		Wyżłobienie	Zniwo	Dawniej pan
Rzeka graniczna			Kilka włosków na łysinie		12	
			Np. krupczalka	Zbiór map		
Gest		Strzela z łuku			Odezwa	Dzielnica Warszawy
		Szlam		9	2	
Zapada u drzwi	Po wiosnie		Wyraz twarzy	Owoc z filmową skórką		
				10	Świt	Gatunek sliwki
Z Zielonego Wzgórza				4		
Dźwięk			Smaczna jagoda		15	
Owad z żądlem				Dzielo Ibsena albo... jama	Angielska dynastia	Dawna pieszczota
						3
Zboże na jagły	Stolica dla Włochów	Dawniej - starszy kelner	Gafa			
			Np. kaustyczna			
				Wyspa z Hawana		
				Głos żeński	13	Werset Koranu
W niej krowy						
				Pied dla konia		
Rodzaj odznaczenia						
				Tłuszcz roślinny		
Dwoje			8			7
				Próg na rzece		

A.J.A. TERESA TUDOR

Lesmar

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----

NAGRODA

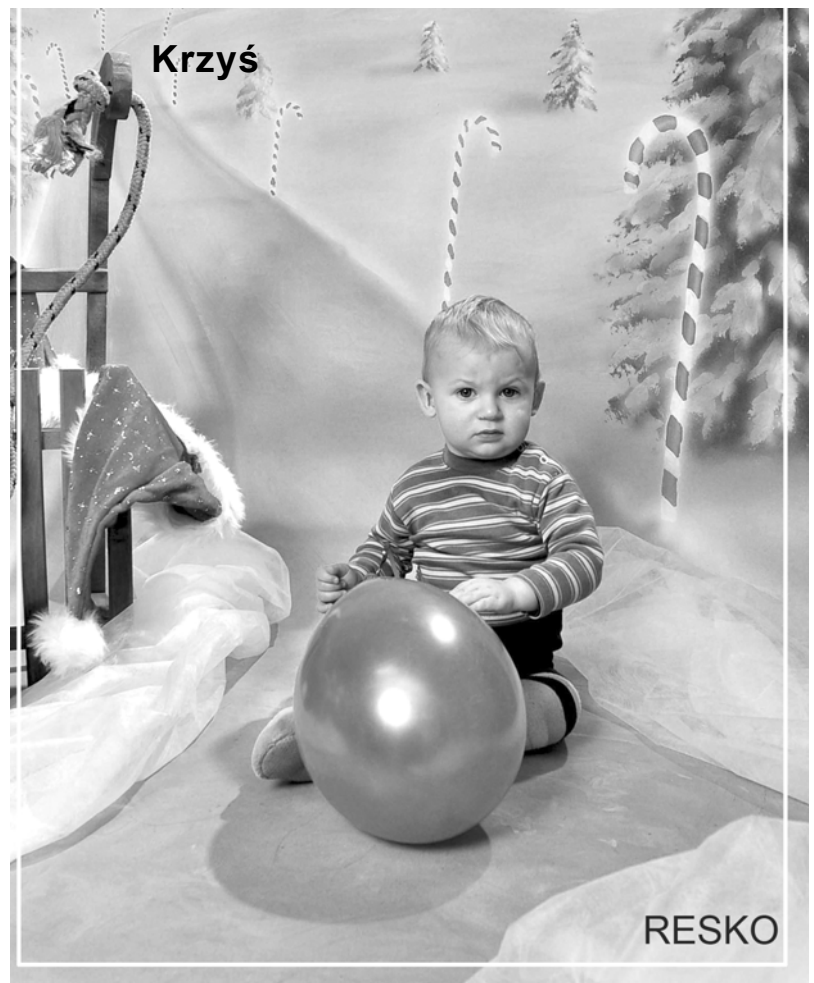
Miesięczna prenumerata „Tygodnika Łobeskiego”

Poprawne rozwiązanie krzyżówki nr 3 brzmiało:

„Promocja, pobili za darmo”.

Nagrodę wylosowała pani Maria Szylinowicz z Łobza.

Gratulujemy.

Galeria tygodnika

RESKO



Resko

Studio Foto-Klif Fotografowanie-Wideofilmowanie
Edward Lipa- Resko-Dom Kultury.
Tel.0508285242. www.fotoklif.com.pl